10 GR

Warszawa, czwartek 21 kwietnia 1938 r.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr 8 Rok I

NOWA RZECZPOSPOLITA

# Za drutami obozów koncentracyjnych III-ej Rzeszy

## Regulamin miejsca odosobnienia w Esterwegen



Niemieckie obozy koncentracyjne mają już swoją ustaloną sławę i renomę. Dotąd jednak, wszystkie informacje o nich opierały się jedynie na opowieściach ustnych, często przesadzonych, a zawsze — niedokładnych.

Po raz pierwszy w tym artykule zetkną się czytelnicy z materiałem oryginalnym, źródłowym, pochodzącym z najbardziej autorytatywnego źródła, bo ...z komendy jednego z obozów koncentracyjnych, który to materiał udało się zdobyć redakcji **„Nowej Rzeczpospolitej"**.

Leży oto przed nami „Regulamin niemieckiego obozu koncentracyjnego w Esterwegen". Esterwegen jest to jeden **z lżejszych obozów,** tj. obozów posiadających **stosunkowo znośny i względnie mało dokuczliwy** dla więźniów reżim.

Regulamin składa się z 17-tu odbitych na powielaczu kartek i nosi z lewej strony u góry napis: „Obóz koncentracyjny Esterwegen. Komenda". Przeznaczony jest do użytku wewnętrznego, dla więźniów i dozorców, na co wskazuje zresztą jego nazwa: **„Szczegółowy regulamin dla barakowego obozu więźniów"** i składa się z dwóch części.

Pierwsza obejmująca 9 stron stanowi właściwy regulamin, złożony z 29 paragrafów i opatrzony podpisami z prawej strony: „Inspekcja obozu koncentracyjnego R.F.S.S. Eicke dowódca grupy S.S.", z lewej strony „F. d. R. Weibrecht adiutant". **Część druga nosząca nazwę „Przepisy dyscyplinarne i karne dla obozu jeńców"** składa się ze wstępu i 19 paragrafów, przy czym opatrzona jest w identyczne jak regulamin podpisy.

Z obu części zamieszczamy najbardziej charakterystyczne wyjątki.

**§ 1 regulamin nosi nazwę „CEL" i brzmi:**

**„KAŻDY Z JEŃCÓW MA SWOBODĘ ZASTANAWIANIA SIĘ DLACZEGO SIĘ DOSTAŁ DO OBOZU KONCENTRACYJNEGO. Będzie tu miał sposobność swoje nastawienie wewnętrzne w stosunku do ludu i ojczyzny zmienić na rzecz wspólnoty ludowej na podstawie narodowo-socjalistycznej, albo też, gdyby to ktoś uważał za bardziej wartościowe umrzeć za brudną drugą albo trzecią żydowską międzynarodówkę jakiegoś Marksa czy Lenina".**

Paragrafy od 2 do 9 są paragrafami porządkowymi, określającymi porządek w barakach i sposób zachowania się jeńców w obozie, przyczem paragraf 4 (**„Porządek"**) brzmi:

**„Bez względu na pochodzenie, stan, lub zajęcie, znajdują się jeńcy bez wyjątku w stosunku subordynacji do władz obozu.**

**Każdy zarówno stary jak młody — musi się już od pierwszego dnia przyzwyczaić do porządku wojskowego.**

**Wszyscy członkowie S. S. aż do komendanta obozu koncentracyjnego włącznie są przełożonymi jeńca; rozkazom ich należy dać posłuch niezwłoczny i bez sprzeciwu...**

**Ze względu na czynnik wychowawczy, jeńcy są zmuszeni wszystkim członkom S. S. oddawać honory wojskowe.. Oddawanie honorów ma być wykonane dokładnie.**

### § 8 Obowiązek pracy

**„Jeńcy są bez wyjątku obowiązani do pracy fizycznej. Stan, fach i pochodzenie nie stanowią żadnej różnicy. Kto się wzbrania od pracy.., uznany będzie za niepoprawnego i pociągnięty będzie od odpowiedzialności.**

### § 6 Gradacja

**„Więźniowie podzieleni są na trzy stopnie. Nowoprzybyli są zasadniczo przydzieleni do stopnia drugiego.**

**A. Do stopnia pierwszego (zwalniani) mogą być przesunięci jeńcy, którzy przebywają już conajmniej trzy miesiące w obozie koncentracyjnym, jeżeli wypełnili następujące warunki:**

**1) nie mieli wykroczeń przeciwko przepisom obozowym,**

**2) nie byli karani aresztem,**

**3)zawsze byli chętni do pracy,**

**4) zasadniczo zmienili swe wewnętrzne ustosunkowanie się do narodowo - socjalistycznej niemieckiej wspólnoty narodowej,**

**5) oświadczą piśmiennie, że odrzekają się stanowczo od rozbijającej państwo idei marksizmu, jakiegoś tam Marksa czy Lenina,**

**6) PODADZĄ PIŚMIENNIE DO WIADOMOŚCI KOMENDY OBOZU NAZWISKA SWYCH POPRZEDNICH WSPÓŁDZIAŁACZY I WSPÓŁIDEOWCÓW, KTÓRZY JESZCZE W OBOZIE SIĘ NIE ZNAJDUJĄ.**

(Dokończenie na str. 5-ej).

## Jasno i otwarcie

### „Tryumfujący cham"

*(w) Sprawozdawca nasz maluje taki obrazek świąteczny: w tłoku na stacji młodzi ludzie pięściami torują sobie drogę, przepychają się łokciami, zdobywają pierwsi miejsca w wagonie, rozpierają się tryumfująco na ławkach, a siwowłose staruszki stoją w korytarzach przy swych walizkach z westchnieniem wspominają te czasy, kiedy dla wieku i płci miano jeszcze jakiś szacunek. Oto naga rzeczywistość dzisiejsza, która przejawia się na każdym kroku, wyłazi brutalnie w najdrobniejszym szczególe dnia codziennego. Zalewa nas wstrętne, ordynarne chamstwo, w którym dusimy się wszyscy, bo nam włazi w gardło.*

*Młodzież jest, jak gąbka, nasiąka zawsze tym, co widzi i słyszy dookoła. A we wszystkich dziedzinach naszego życia cham na chamie jedzie i chamem pogania. Na psy zeszła nasza kultura obyczajowa. I tak się dzieje u nas, których dawniej zwano „Francuzami północy" dla gładkości naszych form towarzyskich. Pal je zresztą sześć, to można jeszcze przeboleć, choć umilają one stosunki między ludźmi, bo cóż mówić o umilaniu tam, gdzie ludzie siłą się na obrzydzanie sobie wzajemnie współżycia. Ale chodzi tu o rzecz stokroć ważniejszą — o kulturę narodową! A ta zanika u nas w sposób przerażający.*

*Chyba przez ironię nazywają nas społeczeństwem szlacheckim, bo jeśli za główną cechę szlachty uważać szlachetność, to tradycje jej zostały z naszego życia gruntownie wytępione. Nie chodzi bynajmniej o pochodzenie, bo właśnie chłop nasz zachował jeszcze najwięcej w sobie starodawnej piastowskiej godności i stosunkowo najmniej poddał się rozkładowemu powiewowi współczesnych śmietnisk wielkomiejskich. Cóż z tego, że dzisiejsze chamstwo ubiera się w strojne szaty, skoro wyziera spod nich plugawa i wstrętna nędza duchowa.*

*Czy w dziedzinie polityki, czy literatury, czy w stosunkach społecznych, czy w zabawie, czy w poglądach ogólnych, czy w praktyce życiowej — wszędzie widzimy jedno i to samo. Wszędzie „tryumfujący cham", jak go nazywa Mierezkowskij, panoszy się buńczucznie i przytłacza wszystko swym potwornym cielskiem*



## Tajemnicze projekty Chamberlaina i Mussoliniego

# Europa patrzy na Francję

## Zwyżka franka na wszystkich giełdach

(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 20.4. Sytuacja międzynarodowa zmienia się coraz szybciej. Oczy świata utkwione są znowu na Francję. Ludzie zaczynają zdawać sobie sprawę z tego, że układ angielsko - francuski posiada właściwie znaczenie czysto polityczne.

„Prawdziwe zbliżenie włosko - angielskie — pisze liberalny dziennik londyński „NEW CHRONICLE" — nastąpi na dobre dopiero po zbliżeniu między Paryżem i Rzymem, — zbliżeniu rzetelnym i opartym na trwałych podstawach, wykluczających niespodzianki".

To jest z jednej strony przyczyną dla której wejście w życie układu Mussoliniego z Chamberlain'em uzależnione jest od bezwarunkowej ewakuacji Włochów z Hiszpanii, a z drugiej przyczyna dla której i Londyn i Rzym nalegają teraz na Paryż w celu szybkiej likwidacji sporów z Włochami.

(Dokończenie na str. 2-ej)

# Międzynarodowy szuler

## ograł naiwnych na kilkadziesiąt tys. złotych

W okresie przedświątecznym w niektórych domach burżuazji żydowskiej w Warszawie i na linii Warszawa — Otwock bardzo gościnnie przyjmowany był młody uczony z Pragi czeskiej zowiący siebie Jerzym Jedwabiem. Jak się jednak potem okazało, pan Jerzy był zwykłym Jojnem i tyle miał wspólnego z uczonością, że całe życie

(Dokończenie na str. 2-ej)

## „Ostry miecz, który zmiażdży wroga"

## Gen. Lehr o lotnictwie niemieckim

WIEDEŃ, 20. 4. Szef austriackich wojsk lotniczych, generał Egon Lehr, który po wcieleniu Austrii do Trzeciej Rzeszy został zastąpiony gen. Wollfem, odbył podróż do Berlina, po ukończeniu której wydał rozkaz kończący się słowami:

„My będziemy w potężnym państwie Wielkich Niemiec, które stworzył obecnie Führer, OSTRYM MIECZEM, KTÓRY, dowodzony przez naszego marszałka GOTÓW JEST, RÓWNY BŁYSKAWICOM, KAŻDEGO WROGA ZMIAŻDŻYĆ"

# „Debaty" o Polsce

## Wywiad gen. Sikorskiego

## przedmiotem specjalnego zainteresowania

PARYŻ, 20. 4. „JOURNAL DE DEBATS" zamieszcza dziś prawie dosłowny przekład wywiadu udzielonego białogrodzkiej „Politice" przez gen. Władysława Sikorskiego, dodając, iż wywiad ten świadczy, że „pochodzi z ust jednego z najwybitniejszych współczesnych mężów stanu, którego godzina jeszcze nie wybiła, lecz przed którym przyszłość stoi otworem"

Tenże dziennik zamieszcza w numerze wielkanocnym obszerną wzmiankę o „NOWEJ RZECZPOSPOLITEJ", ciesząc się z ukazania się w Warszawie dziennika, któremu patronują mężowie tej miary i charakteru, co Paderewski i Haller.

Wielki dziennik paryski wyraża też zadowolenie, że „Nowa Rzeczpospolita" opiera swą politykę zagraniczną na osi Warszawa — Paryż, będąc bodaj jedynym dziś w Polsce dziennikiem, stojącym szczerze i konsekwentnie na gruncie współpracy polsko-francuskiej.

# Europa patrzy na Francję

## Dokończenie ze strony 1-ej)

Dodać należy że i CHAMBERLAIN I MUSSOLINI TRZYMAJĄ W ZANADRZU TAJEMNICZE PROJEKTY DOGADANIA SIĘ TAKŻE Z HITLEREM. CO W KONSEKWENCJI DOPROWADZI DO ZMARTWYCHSTANIA PAKTU CZTERECH.

Otóż Francja trzyma się na baczności. Jeżeli moje wiadomości są ścisłe to FRANCJA Z GÓRY WYŁĄCZA PROBLEM NIEMIECKI Z ZAPOWIEDZIANYCH NA KONIEC KWIETNIA ROZMÓW FRANCUSKO - ANGIELSKICH W LONDYNIE.

W odniesieniu do Włoch nowy rząd francuski postępuje także z najdalej idącą ostrożnością.

Pod tym względem wysoce miarodajny uważać należy artykuł, jaki ukazał się dziś w „AGENCE ECONOMIQUE ET FINANCIERE“, artykuł, w którym czytamy, że „Nominacja ambasadora francuskiego w Rzymie, a więc i uznanie podboju Etiopii nastąpić może nie przed, lecz po dokładnym ustaleniu zasad likwidacji sporu francusko - włoskiego“. „FRANCJA— pisze dalej — POSIADA DONIOSŁE ATUTY W RĘKU I BYŁOBY RZECZĄ LEKKOMYŚLNĄ WYZBYĆ SIĘ ICH W GRZE Z PARTNEREM TAK WYRAFINOWANYM JAK MUSSOLINI“.

POZYCJA FRANCJI STAJE SIĘ TERAZ W EUROPIE TAK SILNĄ, ŻE W LONDYNIE JUŻ WŁASNĄ POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ UZALEŻNIAJA OD UPRZEDNIEGO POROZUMIENIA Z FRANCJĄ.

Dziś „DAILY EXPRESS“, uchodzący za organ Chamberlain'a, używa w odniesieniu do Francji wyrażenia „nasi sojusznicy francuscy“ i oświadcza, że PREMIER BRYTYJSKI JEST STANOWCZO ZDECYDOWANY ZWIĄZAĆ LOSY ANGLII Z LOSAMI FRANCJI“, której niespożyte siły moralne i materialne stoją na straży pokoju i wolności narodów Europy“. „Niech wybuchnie wojna — dodaje „Daily Express“ — a cały naród francuski, jak jeden mąż od rojalistów do komunistów stanie w obronie zagrożonej ojczyzny“.

W ogóle ARTYKUŁ „DAILY EXPRESS'u“ JEST DZIŚ NAJWIĘKSZĄ SENSACJĄ DNIA. Znamienne jest, że końcowy ustęp artykułu powyższego brzmi: „gdy się chce wydać sąd o Francji nie należy ograniczać wzroku swego do zajść strajkowych i ruletki — lecz spojrzeć trzeba na nią z wysokości niebosiężnej, objąć wzrokiem pracę jej chłopów na roli — patrzeć na nią jak na symbol Francji odwiecznej i niepokonanej“.

Wszystkie strajki są już zlikwidowane KU UCIESZE PRZEDE WSZYSTKIM INNYCH ROBOTNIKÓW.

„Operacje giełdowe miały dziś przebieg „boom'u“ — pisze „L'INFORMATION“ — Na wszystkich rynkach pieniężnych odbywała się gonitwa za frankiem, lecz rząd nie dopuszczał do zbyt szybkiego wzrostu kursu, aby nie wywoływać niepotrzebnych perturbacyj i nieułatwiać gry spekulacyjno-walutowej“. (A.)

# Międzynarodowy szuler

(Dokończenie ze strony 1-ej)

spędził dotychczas przy zielonym stoliku. Czasami na drewnianej pryczy w saloniku o zakratowanym oknie. Znany pod tym względem w kraju i za granicą. Stąd pewnie powoływanie się na Czechosłowację, bo i tam jakiś czas gościł przymusowo w szarym domu.

Jerzy vel Jojne Jedwab był w ostatnich latach dłuższy czas za granicą i stąd w Warszawie niektórzy o nim zapomnieli. Zresztą Jedwab dotychczas grasował wśród szulerów i zwykłych oszustów, dopiero za granicą wyszkolił się wielce, nabrał ogłady, poznał języki i mógł wśród snobów uchodzić za człowieka uczonego. A że był przy tym bardzo elegancki i nadskakujący damom, więc chętnie widziano go w towarzystwie, zapraszano na fety familijne i grywano w karty. Pan Jerzy vel Jojne Jedwab grywał tylko w pokera.

We wszystkich „spotkaniach“ zwycięzcą wychodził Jedwab. Ogałacał z gotówki najlepszych graczy. W ciągu ostatnich przedświątecznych dwu tygodni Jedwab „wygrał“ kilkadziesiąt tysięcy złotych. Zaproszeni goście zjeżdżali przeważnie do Śródborowa i tam w dobrze zakonspirowanym klubie, mieszczącym się w coraz to innej willi grywano całymi nocami. Seanse karciane odbywały się regularnie co drugi dzień w Śródborowie i Warszawie na przemian.

Wśród graczy któregoś dnia znalazł się przypadkowo jeden z łódzkich przemysłowców, dobrze znający triki karciane. Zdemaskował więc oszusta i wynikł skandal. Mało tego. Przekonał obecnych, że Jedwab to nie żaden uczony, ale międzynarodowy oszust. Sprawa dotarła do policji, która wszczęła dochodzenie. Jedwabia wzięto „do galopu“.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Jedwab za pośrednictwem swej siostry zwrócił się do adwokata jednej z ofiar swej gry oszukańczej, by ten podjął się jego obrony. Adwokata tego Jedwab „ograł“ w karty jesienią roku ubiegłego.

# Z wiosną, z wiosną, kwiaty rosną...

Pod tym tytułem ukazał się w świątecznym wydaniu pism ludowych artykuł ks. płk. Panasia, mocno przez cenzurę postrzępiony. Lecz i to, co pozostało jest ciekawe dla oceny nastrojów panujących na wsi. Ks. płk. Panaś mówi:

„Gdy z wiosną zaczyna się przednówek, gdy głód zaczyna zaglądać coraz natarczywiej do chłopskiej chaty, do suterenowej izby bezrobotnego, zaczynają kwitnąć kwiaty: śniegutki, pierwiosnki, krokusy, anemony, konwalie.

Piękną barwą i zapachem wabią one oczy zgłodniałych, lecz niestety wszystkie są trujące. — Nawet nierozumne bydle omija te kwiaty, a pobawią się nimi nierozumne dzieci, które następnie je porzucą. — Poważny gospodarz czeka na czas żniwa, na owoce swej własnej pracy.

TE SAME OBJAWY MAMY RÓWNIEŻ W POLITYCE. — DLA NAS, CHŁOPÓW I ROBOTNIKÓW ZAKWITŁY PRZEPIĘKNE KWIATY OBIETNIC ZE STRONY RÓŻNYCH DOSTOJNYCH OSÓB, LECZ NIESTETY, OBIETNICAMI NIE MOŻNA GŁODNYCH NAKARMIĆ, NIE MOŻNA W NAJPIĘKNIEJSZE FRAZESY PRZYODZIAĆ I OBUĆ BOSYCH DZIECI, KTÓRE DZICZEJĄ PO CHAŁUPACH, BO DLA MILIONA DZIECI CHŁOPSKICH NIE MA MIEJSCA NAWET W SZKOLE JEDNOKLASOWEJ, A DRUGI MILION NIE MA ODPOWIEDNIEGO OBUWIA I UBRANIA, NIE MA ŚRODKÓW NA ZAKUPNO CIĄGLE ZMIENIANYCH PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH.

WEDŁUG OBLICZEŃ JEST NA WSI OSIEM MILIONÓW LUDZI NIE POSIADAJĄCYCH ŻADNEJ PRACY, ANI ŻADNEJ NADZIEI NA NIĄ, A ŻYJĄCYCH W PRAWDZIWEJ NĘDZY.

Uzyskanie średniego czy wyższego wykształcenia, to dla chłopskiego dziecka dziś marzenie ściętej głowy, a nawet gminne stypendia dostają przeważnie dzieci dróżników i urzędników gminnych“.

Tu następuje wielka biała plama, po czym czytamy:

„Swoją drogą, jeszcze nie słyszałem nigdy o takim rzeźniku, który by nie uznawał cieląt, owszem każdy nie tylko je uznaje, ale ceni zwłaszcza najgłupsze cielęta, które same pędzą za rzeźnikiem, zlizując sól z palców spryciarzy.

CHŁOPI JUŻ DOKŁADNIE NAUCZYLI SIĘ ODRÓŻNIAĆ OBLEŚNE SŁOWA I PIĘKNE OBIETNICE. Dobrze umieją ocenić wartość lizusów, którzy biegną na wyścigi do spółdzielni, aby dostać 100 zł pochodzących — nie z prywatnej kieszeni, ale z funduszów dyspozycyjnych, na które wszyscy chłopi płacą w podatkach.

Chłopi w Polsce pamiętają także dokładnie o tym, że w XV i XVI wieku pańszczyznę także nie od razu wprowadzono. Naprzód były łapówki dla sołtysów, potem muzyka i zabawa dla młodych, potem dopiero jeden dzień pańszczyzny, aż przyszło do sześciu i do trzystoletniej pańszczyźnianej niewoli, która chłopa, niegdyś wolnego obywatela doprowadziła do prawnego i gospodarczego zrównania z żywym inwentarzem jaśnie pańskiego folwarku“.

Dalsza część artykułu uległa niemal całkowitej konfiskacie.

## Opracowanie motywów wyroku w procesie Cywińskiego

# Pierwsze widzenie z żoną

Wydział III karny stołecznego sądu okręgowego, wobec wniesienia zapowiedzi apelacji przeciwko wyrokowi skazującemu docenta U. S. B. dr Cywińskiego na 3 lata więzienia za obrazę pamięci marszałka Piłsudskiego, przystąpił już do sporządzania obszernych motywów wyroku.

Motywy te, obejmujące kilkanaście stron pisma maszynowego, będą doręczone stronom w ostatnich dniach bm.

Wczoraj w więzieniu mokotowskim nastąpiło pierwsze po skazaniu widzenie docenta Cywińskiego z żoną.

Prokurator więzienny zezwolił na godzinne widzenie z żoną, przybyłą w tym celu z Wilna. Pani Cywińska przebywa stale w Wilnie, gdzie naucza polonistyki w zakładzie sióstr Nazaretanek.

# Dni trzech nowych świętych

W dekrecie kanonizacyjnym wyznaczono dni, przeznaczone dla czci wyniesionych ostatnio na Ołtarze Pańskie trzech Świętych, mianowicie — św. Andrzeja Boboli obchodzić będziemy dn. 16 maja, św. Jana Leonardiego — 9 października, św. Salwatora da Horta — 18 marca.

## Obuchem siekiery w głowę

# Tajemniczy napad na posterunkowego

KATOWICE, 20. 4. W nocy z 18 na 19 bm. na posterunek policji w Małej Dąbrówce (pow. katowicki) przybyło 2 młodocianych osobników, którzy wszczęli rozmowę z dyżurnym starszym posterunkowym Franciszkiem Biolikiem, podczas której, jeden z nich znienacka uderzył Biolika w tył głowy obuchem siekiery, zadając mu ciężką ranę, po czym obaj napastnicy zbiegli.

Zarządzono energiczny pościg i obławę w okolicy. W wyniku pościgu ujęto 17-letniego Edwarda Dębińskiego i 23-letniego Huberta Wieczorka, sprawców napadu na posterunkowego.

Władze bezpieczeństwa prowadzą dochodzenie. Rannego Biolika odstawiono do szpitala w Szopienicach; stan jego nie budzi obaw.

## Strzały z poddasza

# śmiertelnie ugodziły policjanta

ZŁOCZÓW, 20.4. Dn. 18 bm. o g. 4.45 nad ranem dwaj funkcjonariusze p. p. udali się do mieszkania krawca Pawła Kupczyka w Złoczowie.

Kiedy policjanci wchodzili do sieni, z poddasza padły trzy strzały. Ugodziły one jednego z nich Jana Bisienika, który po paru minutach zakończył życie.

Sprawca zbiegł. Nazwisko zabójcy jest już ustalone, nie może jednak być ujawnione ze względu na toczące się śledztwo.

Energiczne dochodzenie w toku.

# 152 obłąkanych

## przybyło z Francji do Białegostoku

GDYNIA, 20.4. Wczoraj w godzinach rannych przybył do Gdyni statek żeglugi polskiej ss „Warszawa“, przywożąc z Francji 152 chorych umysłowo kobiet i 40 osób personelu dyżurującego.

Transport chorych wraz z personelem dyżurującym o godz. 13.30 odjechał specjalnym pociągiem do Białegostoku.

## 1000 samobójstw po „Anschluss'ie“

PRAGA 19.4. Według obliczeń tutejszych kół politycznych, liczba samobójstw w Austrii, od czasu „Anschlussu“ dosięga tysiąca.

# Wilno w 19 rocznicę wyswobodzenia z rąk bolszewickich

WILNO, 20.4. W dniu wczorajszym, w 19 rocznicę wyzwolenia Wilna przez wojska polskie z rąk bolszewików, odprawiono o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym, na które przybyli przedstawiciele władz, wojska oraz organizacyj, związków i stowarzyszeń społecznych.

Po nabożeństwie ks. Fr. Tyczkowski, kapelan garnizonu wileńskiego, wygłosił okolicznościowe kazanie.

O tej samej godzinie odprawione zostały nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

## Nie trzeba drażnić „Gazety Polskiej“

# Autor ustawy antymasońskiej wykluczony z OZN

Zatajono przed nami w czasie świąt fakt przejmujący. Uczyniono to zapewne dlatego, aby nie psuć publiczności nastroju uroczystego, aby nie pozbawiać jej uczucia idyli, jaka panować winna w sferach. Przeświadczenie bowiem, że w sferach zatroskanych o dobro wspólne, panuje wieczna miłość, wieczna zgoda, jest podstawowym kanonem do wierzenia wszystkim prostaczkom i szaraczkom podawanym. Metoda trafna, gdyż nic bardziej nie zaprawia do karności, jak przekonanie, że gdzieś tam w górze, wszystko się kroi bez waśni i zbożnie.

Otóż dobrze się stało, że oszczędzono nam zgrzytów, jakie się odezwały w wielki tydzień i wczoraj dopiero, po świętach, doszły do wiadomości kół, przede wszystkim zaprzyjaźnionych i zaufanych. Oto zrazu delikatnnie i nieśmiało, ale wnet potem z wzrastającą rubasznością zakomunikowano ogółowi, że poseł Budzyński został z „Ozonu“ wykluczony.

Przecierało się w pierwszej chwili oczy. Co takiego? Poseł Budzyński? Wacław Budzyński z miasta Łodzi, najpopularniejszy obok posła Wymysłowskiego (także z miasta Łodzi), członek ciała prawodawczego z ulicy Wiejskiej? Co się stało? Jak mogło do tego dojść?

Ha, trudno. Nie ma co dłużej ukrywać. W rzeczy samej. Stało się i odrobić się już nie da. Decyzją własnego ośrodka dyspozycyjnego, Ozon pozbawiony został, jednej ze swych najbardziej reprezentacyjnych postaci.

Dobrze, zawołacie, ale na miły Bóg, za co? Co pan Budzyński takiego zbroił, że tak bez żadnego wypowiedzenia, pozbawiono się jego usług. Przecież nikt inny, jak właśnie on, Budzyński, w potężnej chwili przełomu narodowego i dziejowego obmyślił wypracował i wniósł do laski marszałkowskiej projekt wybawienia Polski od najstraszniejszej katastrofy, jaka na nią dybie, projekt ustawy — antymasońskiej. I taka niespożyta, a wiekopomna zasługa, z takim spotyka się uznaniem...

Mówi się: trudno. Niechby pan Budzyński nie był zadzierał — z „Gazetą Polską“.

Co znowu takiego? zatarg z „Gazetą Polską“. Czyż być może? Zatarg z samą — „Gazetą Polską“. Proszę. Niepojęte.

A tak. Pan Budzyński „wydaje, czy redaguje, czy pisze w tygodniku „Jutro Pracy“. Pismo niewątpliwie „sanacyjne“, wielbiące stosunki pomajowe. ale znajdujące czas na przyczepienie łatki to tu, to tam. A ponieważ ‚Gazeta Polska“, jako organ naczelny Ozonu, chwali wszystko, co jest, w ogóle i w szczególe, więc na niej często się krupi, na niej „Jutro Pracy“ swą złość wywiera. Ale takiej dekompozycji „Ozon“ ścierpieć nie może. Pan Budzyński zawinił, pana Budzyńskiego trzeba powiesić.

Ale pan poseł Wacław Budzyński z miasta Łodzi nie istnieje na świecie i przy ulicy Wiejskiej sam jeden. Należy do grupy, czy grupują się wkoło niego zagończyki, aż miło: Bakon, Dudziński, Hoppe, Szczepański. W żargonie kuluarowym nazywają ich, licho wie dlaczego, młodoturkami. Poseł Jan Hoppe, urlopowany urzędnik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jako wychowanek autorytetów obozu, uchodził nawet za młodzieńca wielce obiecującego. Został nawet mianowany członkiem rady naczelnej Ozonu. To przecież coś znaczy. A teraz. Jego przyjaciel — Budzyński...

Na ciężką próbę Wielkanoc tegoroczna wystawiła grupę ozonowych młodoturków. Co to będzie? Co to będzie?

E... chyba nic nie będzie.

(wilk).

# Armii niemieckiej brak oficerów

## Rzesza wzywa rezerwistów z Ameryki i Afryki

LONDYN 20.4. Prasa angielska donosi, że wobec niedostatecznej liczby oficerów zawodowych — 800-tysięczna armia niemiecka posiada wiele nieobsadzonych etatów w korpusie oficerskim.

W związku z tym oficerowie rezerwy znajdujący się zagranicą otrzymali rozkaz natychmiastowego powrotu do Rzeszy.

W ciągu ostatnich tygodni wróciło do Niemiec około 3.000 ludzi z południowej Ameryki, w najkrótszym zaś czasie spodziewany jest powrót oficerów rezerwy z Afryki południowej i zachodniej.

# Pastorowie w więzieniu

## Sensacyjne aresztowania w Zagłębiu Saary

ZURICH, 20.4. (tel. wł.) Wielkie wrażenie w Zagłębiu Saary zrobiło aresztowanie dwu pastorów z Saarebrück: Reicherta i Weinerta.

Pierwszego z nich aresztowano z powodu zakomunikowania swym parafianom, że dlatego nie brał udziału w ceremonii pogrzebowej pewnego działacza hitlerowskiego, gdyż zażądano od niego, aby wystąpił ze swastyką, czego nie uczynił, nie chcąc dopuścić, aby pogrzeb przemienił się w manifestację polityczną.

Pastor Weinert został osadzony w areszcie ponieważ zawiadomił z ambony o aresztowaniu pastora Reicherta.

Obaj pastorowie znani byli w Zagłębiu Saary z bardzo gorliwej działalności patriotycznej, jaką rozwinęli podczas plebiscytu, kiedy chodziło o przyłączenie Saary do Trzeciej Rzeszy. Po ich aresztowaniu młodzież hitlerowska urządziła przed zborem burzliwą demonstrację.

## Dzieci

# w partii hitlerowskiej

## Uroczystość na zamku malborskim

BERLIN, 20.4. W związku z obchodem urodzin Adolfa Hitlera przypadającymi w dniu dzisiejszym, przyjęto wczoraj do organizacji „Jungvolg“ 10-letnie dzieci. Uroczystość ta odbyła się na zamku malborskim w Prusach Wschodnich.

# 7 generałów sowieckich w więzieniu

HELSINKI, 20. 4. Nadeszły tu wiadomości z Moskwy o aresztowaniu 7 generałów armii sowieckiej, pod zarzutem planowania zamachu na Stalina i Woroszyłowa.

# Kardynał Faulhaber w Rzymie

MIASTO WATYKAŃSKIE, 20. 4. Przybył tutaj kardynał Faulhaber, arcybiskup Monachium. Natychmiast po przybyciu złożył on wizytę kardynałowi - sekretarzowi stanu Pacelli‘emu, a w najbliższym czasie przyjęty zostanie przez papieża.

# Jeszcze jeden plan pacyfikacji Palestyny

JEROZOLIMA, 20.4. Lord Samuel opracował plan pacyfikacji Palestyny, przewidujący zawieszenie broni na przeciąg 10 lat, w ciągu których liczba żydów w Palestynie nie może przekroczyć 40 proc. ogółu ludności.

## Japonia wyczerpana wojną

# Natarcie japońskie w Szantungu nie dało rezultatów

HANKOU, 20. 4. Gwałtowne natarcie japońskie w południowo-wschodniej części Szantungu nie doprowadziło do załamania frontu chińskiego. Natomiast udało się Japończykom rozproszyć w prowincji Szansi jeden z chińskich oddziałów partyzanckich.

Szef sztabu armii chińskiej gen. Bai-Tsun-Si w wywiadzie udzielonym korespondentom zagranicznym podkreślił, że w Japonii mnożą się oznaki wyczerpania wojną, co stoi w ścisłym związku ze stratą dla przemysłu japońskiego chińskiego rynku, a co za tym idzie, dalszego zubożenia ludności japońskiej.

# Wypadek, czy zbrodnia!

## Trup kupca łotewskiego na torze

W nocy z niedzieli na poniedziałek na stacji kolejowej Swarożyn, pod Tczewem, znaleziono leżące pomiędzy torami zwłoki nieznanego mężczyzny z roztrzaskaną głową.

Po przybyciu władz śledczych ustalono, że zabitym jest bogaty przemysłowiec łotewski Aleksander Kablic, stale zamieszkały w Rydze, który jak wynika z biletu znalezionego w jego kieszeni, odbywał podróż nocnym ekspresem z Rygi do Berlina.

Przyczyną śmierci mogło być przypadkowe wypadnięcie z pędzącego pociągu lub zbrodnia, przy czym dla upozorowania nieszczęśliwego wypadku zmarłego wyrzucono z wagonu.

Śledztwo w zagadkowej sprawie prowadzone jest z całą energią.

# Samobójstwo ojca Schuschnigga

WIEDEŃ, 20.4. Wedle pogłosek, gen. major Schuschnigg, ojciec b. kanclerza austriackiego popełnił samobójstwo.

Dyrekcja policji wiedeńskiej zapytywana w tej sprawie, oświadczyła, że nie została powiadomiona o śmierci gen. Schuschnigga i nie może w tej sprawie udzielić żadnych wyjaśnień.

# Konferencja drzewna w Wilnie

W wileńskiej izbie przemysłowo - handlowej odbyła się konferencja kupców i przemysłowców drzewnych w połączeniu z komisją drzewną Izby w związku z działalnością biura kontroli drewna przy tejże Izbie.

Celem tej konferncji było omówienie niektórych spraw eksportu bezpośredniego, podniesienie poziomu tartacznictwa i handlu drzewnego w obrębie Izby wileńskiej.

# Zamiast Ameryki — Anglia

## Ricket wykupił naftę meksykańską

MEKSYK 20.4. Przedstawiciel angielskich kapitalistów Rickett zawarł umowę z przedstawicielami państwa na dostarczenie w okresie nie dłuższym niż 6 miesięcy 15 milionów baryłek ropy po bieżących cenach dziennych.

Parlament meksykański przyjął projekt pożyczki wewnętrznej w wysokości 100 milionów pesos, przeznaczonej na odszkodowanie dla wywłaszczonych naftowych towarzystw amerykańskich.

# Hitleryzm przeciw Habsburgom

## Chodzi o konfiskatę majątku

BERLIN, 20.4. Wydano urzędowy komunikat potwierdzający wydanie nakazu aresztowania Ottona Habsburga.

Panuje ogólne przekonanie, że przeprowadzona zostanie zaoczna sprawa sądowa, której konsekwencją będzie konfiskata całego ruchomego i nieruchomego majątku Ottona Habsburga.

„Angriff“ opatruje powyższe wiadomości sensacyjnym tytułem „Nakaz aresztowania i list gończy — oto koniec pewnej dynastii“.

Koła hitlerowskie uważają, że arcyksiążę Otton popełnił zdradę stanu wzywając w Paryżu pomocy dla Austrii po anschlussie.

# Japonia płaci

## odszkodowanie za zatopienie kanonierki „Panay”

WASZYNGTON, 20.4. Ambasador St. Zjednoczonych w Tokio zawiadomił departament stanu, że rząd japoński wręczy mu we środę czek na sumę 2 i pół mil. dolarów tytułem odszkodowania za straty w związku z zatopieniem kanonierki „Panay“ w dn. 12 grudnia 1937 r. na Yang-Tse.

Wręczenie czeku ma być ostatnim aktem likwidacji tego incydentu.

# Codreanu — skazany

## na grzywnę i więzienie

BUKARESZT, 20.4. We wczorajszym procesie przywódcy rozwiązanej „Żelaznej Gwardii“ Codreanu — zapadł wyrok skazujący go na 6 miesięcy więzienia i 2.000 lei grzywny za zniesławienie w liście b. premiera prof. Jorgi.

Jak wynika z zeznań Codreanu od ub. soboty przebywa on przymusowo w górskiej miejscowości klimatycznej Predeal. Nastąpiło to na mocy ogłoszonego przed kilku dniami dekretu o zapewnieniu spokoju i ochronie w państwie.

# 10.000 robotników czeka

## na orzeczenie komisji rozjemczej

Dnia 21 bm. komisja rozjemcza powołana dla rozstrzygnięcia zatargu w przemyśle kotonowo-pończoszniczym ma ustalić nowe warunki pracy w tej branży.

Orzeczenie to dotyczyć będzie ok. 10.000 robotników, zatrudnionych w Łodzi produkcją pończoch dla całego rynku krajowego.

Również w czwartek odbędzie się w okręgowym inspektoracie pracy konferencja z przedstawicielami wielkiego przemysłu włókienniczego oraz związku majstrów, na której będą omawiane warunki nowej umowy zbiorowej.

Pertraktacje na ten temat trwają już od roku i ostatnio doszły do takiego zaostrzenia, że ogólno - polski zjazd majstrów upoważnił zarząd do proklamowania strajku.

## Powstańcy

# doszli do granicy francuskiej

SARAGOSSA, 20. 4. Ofensywa powstańcza po zajęciu Tortosy rozwija się planowo.

Natarcie na lewym skrzydle północno-wschodniego frontu doprowadziło do dotarcia do słupów granicznych francusko - hiszpańskich koło Pont du Roi. Przez granicę francuską przechodzą tysiące uciekinierów z rozbitej armii rządowej.

# Papież nie przyjmie Hitlera

MIASTO WATYKAŃSKIE — 20.4. Ojciec św. w dniu 30 bm. opuszcza Watykan celem udania się do swojej rezydencji letniej Castel Gandolfo.

Koła watykańskie uważają, że jest aż nadto wyraźna wskazówka, iż Ojciec św. nie przyjmie kanclerza Hitlera podczas jego rzymskiej wizyty.

# Gdzie byli chłopi?

O zachowaniu się ludowców w czasie zatargu polsko-litewskiego, tak pisze „PIAST“:

„Gdzie się podzieli ci ludowcy? Oczywiście nie było ich na ulicy warszawskiej. Nie łazili na chodnikach i nie roboli popłochu. Nie narzucali się i nie pokazywali nikomu. Nie udawali tanich bohaterów i nie brali po gębie od „narodowej policji“.

Byli natomiast tam, gdzie nakazywał rzeczywisty obowiązek. Zamiast papierowych mieczyków, mieli szable prawdziwe. Zamiast spacerów po Warszawie, stali nad granicą w rynsztunku bojowym. Zamiast wycierać bruki uprawiali swoje grzędy, by dać armii, czego potrzebuje, wyżywić przyszłych żołnierzy, a nie poskąpić także „szlachetnym donosicielom“. I oni muszą jeść!

Ci chłopi-ludowcy, a nie kto inny, mają zapełnić kadry obrońców w razie potrzeby. Oni mają dać konie, wozy, mięso, robotnika. Oni staną murem, albo nikt nie stanie. Oni tam będą, gdzie się Ojczyźnie służy nie pyskowaniem, nie wycieraniem kawiarni i bruków, nie pisaniem krzykliwych artykułów, poniżających, czy donosicielskich, ale sobą i swoim mieniem“

## Z ostatniej chwili

# 20 wyroków śmierci w Barcelonie

BARCELONA, 20.4. Tutejszy trybunał skazał wczoraj za zdradę stanu 20 osób na karę śmierci.

# Waluta i sprawy społeczne

## O sytuacji gospodarczej Francji

B. premier Flandin wygłosił ostatnio przez radio odczyt, w którym sformułował swoje poglądy na zagadnienia gospodarcze Francji. Ponieważ grupa Flandina popiera nowy gabinet Daladiera, odczyt ten nabiera wartości aktualnej.

Zdaniem Flandina kwestia poglądów politycznych ministrów rządu Daladiera nie jest najważniejsza, wstąpili oni bowiem do gabinetu „a titre personel". Ważny natomiast jest program rządu.

### Groźna sytuacja

Debaty parlamentarne w obu izbach uświadomiły opinię publiczną o groźnej sytuacji finansów francuskich, jednocześnie jednak przyczyniły się do wytworzenia bardziej jednolitych poglądów na środki zaradcze, które należy zastosować dla uzdrowienia życia gospodarczego Francji. Wydaje się, że żaden już rząd nie będzie usiłował uśpić opinii publicznej przez nieustannie stosowaną inflację.

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że trzeba przerwać piekielny wyścig wciąż podnoszonych płac i drożejących kosztów utrzymania, wyścig, prowadzący w ostateczności do ustawicznego zmniejszania się siły nabywczej ludności, anemii przedsiębiorczości, wzrostu bezrobocia oraz powolnej śmierci franka.

Daladier stanął na czele dyrektoriatu, którego zadaniem ma być ocalenie finansów publicznych i całego gospodarstwa Francji. Nie należy się przy tym zastanawiać w chwili obecnej nad politycznym obliczem ludzi, których wybrał. Chwila jest tak ważna, że dotychczasowa opozycja nie poskąpi mu z pewnością aprobaty.

### Flandin nawołuje do zjednoczenia

W chwili obecnej — mówił Flandin—wszyscy powinni dać przykład zjednoczenia, jeśli już nie jednomyślności tak, jak my go dajemy. Zarzucano nam dotąd, że nie chcieliśmy współpracować z rządem chimerycznym Obecnie nawołujemy wszystkich bez wyjątku do okazania zaufania rządowi Daladiera, który chce oprzeć politykę swą na nowych podstawach i metodach, i który nie powtórzy błędów przeszłości.

Przypuszczać należy, że ostatnie zdanie skierowane jest do warstw posiadających, które dotychczas traktowały rządy Frontu Ludowego z bezwzględną nieufnością i wywoziły kapitały za granicę.

Trzeba przyznać, że ustępujący rząd Bluma zostawił gospodarstwo Francji w jak najgorszym stanie: stale pusty skarb, bezustanne strajki polityczne i okupacje fabryk, pracujących dla obrony narodowej, niemal zupełne zahamowanie produkcji samolotów, zastój we wszystkich niemal dziedzinach życia gospodarczego, a co najgorsze całkowita nieufność do kredytu państwowego. Ta ostatnia okoliczność przyczyniła się do stałej ucieczki kapitału za granicę.

### Trzy zasady

Omawiając sytuację jaką zastał rząd Daladiera, pisze „Le Temps", stojący — jak wiadomo — na stanowisku bardzo zbliżonym do poglądów Daladiera, iż program rządu powinien polegać:

1) w dziedzinie walutowej na ochronie franka przed dalszym spadkiem;

2) w dziedzinie socjalnej na niedopuszczaniu do wykroczeń przeciw praworządności. W szczególności nie należy tolerować w przyszłości okupacji fabryk;

3) na wytężeniu wszystkich sił w celu zwiększenia obronności kraju.

# 10 gr za godzinę pracy

## Polski strajk w „Modrzejów-Handke"

W fabryce naczyń kuchennych „Światowid", koncernu przemysłowego Modrzejów-Handtke", dyrekcja obniżyła płace robotnic ze 1,20 zł na 80 gr za dniówkę.

W wyniku tego zarządzenia 150 robotnic, zatrudnionych w tych zakładach, porzuciło pracę, rozpoczynając tzw. strajk polski.

Po obniżce płaca dorosłej robotnicy wynosi aż... 10 groszy za godzinę.

# Tydzień przedświąteczny na giełdach światowych

W tygodniu przedświątecznym na światowych giełdach papierów wartościowych panowała tendencja mocna. Złożyły się na to zarówno przyczyny polityczne, jak i gospodarcze.

Przede wszystkim wymienić należy coraz wyraźniej rysujące się porozumienie angielsko-francusko-włoskie, dalej — zmianę gabinetu we Francji i poważny sukces rządu premiera Daladiera w parlamencie. Jednocześnie na giełdach zbożowych i rynkach zarysowała się zwyżka cen, a zamierzone przez Roosevelta podjęcie walki z depresją gospodarczą w St. Zjednoczonych oraz znaczna poprawa kursu franka francuskiego, będąca zresztą wynikiem sukcesów politycznych nowego rządu przyczyniły się do ogólnej poprawy nastrojów.

NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ zaznaczył się nastrój mocny. Pożyczki polskie wykazywały tendencję zwyżkową. W dniu 14 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 8 bm.): 8 proc. Poż. Dillona 48,25 (47,00), 7 proc. Poż. Stab. 66,62,5 (60,00), 6 proc. Poż. Dolarowa 48,12,5 (45,37,5), 7 proc. Poż. m. Warszawy 52.00 (45.00), 7 proc. Poż. Śląska 52,00 (50,00).

RÓWNIEŻ GIEŁDA LONDYŃSKA miała usposobienie mocne. Zarówno brytyjskie papiery państwowe, jak i akcje krajowe, a zwłaszcza metalurgiczne, metalowe, kolejowe, browarnicze i tekstylne osiągnęły pokaźną zwyżkę. Dużym popytem cieszyły się papiery anglo-amerykańskie.

NA GIEŁDZIE PARYSKIEJ zaznaczyła się również na ogół tendencja zwyżkowa. Złożyły się na to przede wszystkim pomyślne fakty, które zaszły zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej jak i wewnętrznej. Wzrost notowań osiągnęły renty państwowe, akcje bankowe i przemysłowe z chemicznymi, metalurgicznymi, metalowymi i akcjami przemysłu zbrojeniowego na czele a z papierów międzynarodowych, akcje Kanału Sueskiego, koncernów naftowych i w małym stopniu koncernu miedzianego Rio Tinto.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ panowała tendencja zwyżkowa przy zwiększonych obrotach. Notowano (pierwsza cyfra z 9 druga z 14 kwietnia rb.) AKCJE: Bank Polski 112.50—116,00, Węgiel 28,25—29,00, Lilpop 69,50—70,00, Starachowice 37,00—38,00, Ostrowiec 55,25, Żyrardów 66,50—65,00; PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. Poż. Inwest. I em. 81,00—83,00, II em. 79,50—81,50, 4 proc. Prem. Poż. Dol. 41,88—42,00, 4 proc. Poż. Konsolidacyjna 66,50—67,50, 5 proc. Poż. Konwersyjna 69,50—69,50, 4 i pół proc. Wewnętrzna Pożyczka Państwowa z 1937 r. 64,25—65,25, 4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 64,00—64,00, 5 proc. Listy Zastawne m. st. Warszawy z 1933 r. 70,50—71,25.

Kursy dewiz zagranicznych większym wahaniom nie uległy. Większą zwyżkę osiągnęły jedynie dewizy na Paryż, Londyn i Zurich. Mocniej kształtował się również kurs korony szwedzkiej i korony norweskiej. Notowano (pierwsza cyfra z 8, druga 14 kwietnia rb.): Amsterdam 294,20—294,80, Bruksela 89,55——89,45, Londyn 26,37—26,44, Berlin 212,54—212,54, Kopenhaga 118,05, Nowy Jork czek 5,30 3/4 — 5,30 1 4, kabel 5,31—5,30 1/2, Oslo 132,50—132,90, Paryż 16,37—16,76, Praga 18,52—18,50, Sztokholm 136,05—136,30, Zurich 125,85—122,05.

# Kiedy księgi handlowe są nieprawidłowe?

## Ważny wyrok NTA

Przy badaniu ksiąg handlowych przez rewidentów izby skarbowej bardzo często spotykanym jest zarzut, że zapisy w księgach handlowych nie zgadzają się z tzw. informacjami skarbowymi, posiadanymi przez władze skarbowe a otrzymanymi z ksiąg handlowych innych firm. Na podstawie takiej niezgodności zdarzają się wypadki uznawania ksiąg handlowych za nieprawidłowe.

Oczywiście władza skarbowa ma zawsze prawo porównywać posiadane informacje z zapisami w księgach handlowych. Niezgodność taka jednak nie może być powodem do uznania ksiąg za nieprawidłowe, dopóki władza skarbowa nie da płatnikowi możliwości wytłumaczenia się i wyjaśnienia tych różnic.

Na tym tle wydany został wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który wyjaśnił, że sam fakt niezgodności zapisów u księgowego z informacją władzy, zaczerpniętą z ksiąg handlowych innej firmy, nie może jeszcze spowodować dyskwalifikacji ksiąg. Jeżeli władza ma wątpliwości co do prawidłowości wyjaśnień płatnika odnośnie do zachodzących sprzeczności między księgami obydwu przedsiębiorstw, to jej obowiązkiem jest ustalić stan faktyczny sprawy drogą odpowiednich dochodzeń i zawiadomić płatnika z jakich powodów jego twierdzenie zostało pominięte. (Wyrok NTA L. Rej. 4657-35).

# Nie zgłoszenie nowego przedsiębiorstwa jest przestępstwem

1. Obowiązek zgłoszenia rozpoczętego przemysłu ma charakter trwały, nieuczynienie zaś zadość temu obowiązkowi stanowi przestępstwo ciągłe.

2. Naruszenie przewidzianego w art 7 prawa przemysłowego obowiązku zgłoszenia przemysłu jest karalne w myśl art. 126 tego prawa.

(Wyrok sądu najwyższego z 15 października 1937 r. l. k. 1149/37).

Orzeczenie powyższe zapadło na tle obowiązku meldowania nowopowstałych przedsiębiorstw władzy przemysłowej, którą w Warszawie jest Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego, a na prowincji starostwa.

Kto równocześnie z uruchomieniem przedsiębiorstwa nie zawiadomi władzy podlega karze z art. 126 prawa przemysłowego, a więc upomnienia lub grzywny do 1000 zł lub aresztu do 14 dni.

Nie uchroni przed odpowiedzialnością późniejsze zawiadomienie władzy, gdyż ustawa wymaga równoczesnego zgłoszenia z otwarciem. Jeśli wobec tego kupiec odkłada zgłoszenia nowej firmy — to ryzykuje, iż będzie pociągnięty do odpowiedzialności za naruszenie prawa przemysłowego. Zaznaczamy, iż chodzi tutaj o takie przedsiębiorstwa, które nie wymagają uprzedniego uzyskania koncesji na prowadzenie, jak np. handel bronią, lecz była mowa o sklepach towarowych zwykłych.

# Zakaz kumulacji stanowisk aplikantów i urzędników państwowych

Prezydium rady ministrów rozesłało do urzędów państwowych okólnik o znajmowaniu przez aplikantów innych stanowisk.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami objęcie stanowiska aplikanta musi być uprzedzone zwolnieniem go z poprzedniej służby. Wynika z tego, iż nie dopuszczalnym jest udzielanie zezwoleń na odbywanie aplikacji sądowej, równocześnie z zajmowaniem urzędu państwowego.

Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje specjalne przepisy o wyszkoleniu prawników administracji rządowej w dziedzinie prawa sądowego.

# Umowa zbiorowa w przemyśle pomorskim

W nadchodzący czwartek odbędzie się w Toruniu, zwołana przez okręgowego inspektora pracy p. dra H. Bartoneca, konferencja przedstawicieli organizacyj pracodawców i związków robotniczych, mająca na celu zlikwidowanie trwającego od 1 stycznia br. zatargu zarobkowego w przemyśle ogólnym województwa pomorskiego.

Cztery bezpośrednie konferencje, odbyte w Bydgoszczy pomiędzy przedstawicielami związków robotniczych z jednej strony, a związkiem fabrykantów w Bydgoszczy i okręgowym związkiem pracodawców ziem północno-zachodnich w Bydgoszczy z drugiej strony, nie dały żadnego pozytywnego wyniku. Związki pracodawców bowiem odmawiają udzielenia uzasadnionej podwyżki płac.

W związku z negatywnym stanowiskiem organizacyj pracodawców zauważa się wśród zainteresowanych pracowników wrzenie. Na odbytych zebraniach robotniczych uchwalono projekt, aby podjętą przez związki robotnicze akcję zarobkową poprzeć strajkiem.

# Wskutek niespodziewanych chłodów zabrakło koksu w większych miastach

Niezwykłe o tej porze roku chłody, występujące w całej Polsce od kilku tygodni, spowodowały częściowy brak materiałów opałowych w Warszawie i innych miastach Polski wskutek niedostatecznego dowozu.

Przede wszystkim w składach opałowych zabrakło koksu, który nabywano zwykle w okresie od października do końca marca dla opalania domów, posiadających centralne ogrzewanie

Kwietniowe chłody spowodowały duże zapotrzebowanie na koks, które przekroczyło normalne dostawy z kopalni górnośląskich i dąbrowskich.

# W sprawie przechowalni owoców

Z uwagi na coraz liczniejsze zapytania, kierowane do Komitetu Chłodnictwa z różnych stron kraju w sprawie planów roboczych dla przechowalni gospodarskich o pojemności 100 ton owoców, przygotowuje się obecnie plany dwóch typów, półziemnego i nadziemnego, w opracowaniu dr inż. Fr. Piaścika przy współudziale prof. dr E. Chroboczka.

# Wywóz zbóż z Polski

W marcu br. wywieziono z Polski następujące ilości zbóż (w tonach — w nawiasie dane za luty rb.): pszenica 1.510, jęczmień 19.055 (22.463), owies 2,488 (2.272), mąka pszenna 1,833 (2.695), mąka żytnia 146, słód 1.802 (1.219)

# Oddział Banku Sp. Zar. powstaje w Rzeszowie

POZNAŃ, 20.4. Bank Związku spółek zarobkowych w Poznaniu otwiera swój oddział w Rzeszowie wskutek coraz więcej ożywionej współpracy między Wielkopolską a C. O. P.

# Spadek przyrostu naturalnego w Polsce

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane o ruchu naturalnym ludności w Polsce w 1937 r.

W ciągu całego 1937 r. zarejestrowano małżeństw 275,560 (w r. 1936 — 284,425), urodzeń żywych 856,064 (892,320), zgonów ogółem 481,594 (482,633), zgonów niemowląt 116,652 (125,772), przyrost naturalny wyniósł 374,470 (409,687).

W przeliczeniu na 1000 mieszkańców przyrost naturalny wyniósł 10,9 (12,0).

W ten sposób od drugiego spisu ludności 9 grudnia 1931 r. (tzn. w ciągu 6 lat) ludność Polski zwiększyła się o 2,401 tysięcy osób, czyli o 7,5 proc.

# Giełda

Warszawa, 19 kwietnia.

DEWIZY: Holandia 295.40 (sprzedaż 296.14, kupno 294.66); Berlin (sprzedaż 215.07, kupno 212.01); Londyn 26.49 (sprzedaż 26.56, kupno 26.42); Mediolan (sprzedaż 27.99, kupno 27.85); Nowy Jork 5.29 (sprzedaż 5.30 1/4, kupno 5.27 3/4); Nowy Jork (kabel) 5.29 1/4 (sprzedaż 5.30 1/2, kupno 5.28); Paryż 16.76 (sprzedaż 16.96, kupno 16.56); Sztokholm 156.55 (sprzedaż 156.89, kupno 156.21); Wiedeń (sprzedaż 99.25, kupno 98.75); Zurych 122.15 (sprzedaż 122. 45, kupno 121.85); Marka niem. srebrna (sprzedaż 120.00, kupno 115.00).

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. inwestycyjna I-ej em. 83.25, II em. 82.25; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa I em. 91.75, II em. 90.75; 4 proc. poż. konsolid. 68.00—68.50; 4 i pół proc. poż wewn. państw. 65.50; 5 proc. konwers. 69.75; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 64.00; 4 proc. L. Z. ziemskie VI seria 54.88; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 71.25 (drobne) 71.75; 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r.) 61.50—62.00.

AKCJE: Bank Polski 118.00; Węgiel 29.00—29.50; Lilpop 71.00; Starachowice 38.50—38.75; Żyrardów 64.00.

Tenedencja dla dewiz europejskich mocniejsza, dla amerykańskich słabsza, dla pożyczek państwowych i dla listów zastawnych mocniejsza, dla akcyj mocniejsza z wyjątkiem Żyrardowa. W obrotach prywatnych 5 proc. renta ziemska (5000 zł) 56.00—55.00—56.00, (1000 zł) 56.75—56.50, (500 zł) 57.50, (100 zł) 68.50—67.50.

# Za drutami obozów koncentracyjnych III-ej Rzeszy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Otrzymane napomnienie przedłuża pobyt w obozie pod strażą co najmniej o 3 tygodnie. Kara aresztu — o co najmniej o 8 tygodni.

B. Do stopnia trzeciego zaliczają się:

1. OSOBISTOŚCI KIEROWNICZE POLITYCZNE I INTELEKTUALNE, których dotychczasowa albo dawna działalność została uznana za specjalnie szkodliwą dla ludu i państwa.

2. Jeńcy którzy byli ukarani aresztem lub odosobnieniem.

3. Żydzi i inne osoby, które uznane zostały za szkodników ludu.

4. Jeńcy którzy w swoich listach dają do zrozumienia, że się w żaden sposób nie zmienią.

C. Przesunięcie ze stopnia trzeciego do drugiego może być zastosowane tylko w stosunku do tych jeńców, KTÓRZY PO WIELOMIESIĘCZNYM POBYCIE W OBOZIE PRZEZ SPECJALNIE DOBRE ZACHOWANIE SIĘ DAJĄ GWARANCJĘ, ŻE PODDALI SIĘ I ŻE CEL ICH POBYTU W OBOZIE ISTOTNIE ZOSTAŁ OSIĄGNIĘTY. JEST RZECZĄ JEŃCA DAĆ TEGO DOWODY.

PO DALSZYM TRZYMIESIĘCZNYM POBYCIE W UZYSKANYM STOPNIU DRUGIM, MOŻE NASTĄPIĆ PO WYPEŁNIENIU WARUNKÓW PRZYTOCZONYCH W PUNKCIE A. PRZESUNIĘCIE JEŃCA DO STOPNIA PIERWSZEGO".

## Za cenę upodlenia

Jak wynika z powyższego dla wykazania swej „poprawy i nawrócenia" nie wystarczy pracować i spełniać ślepo wszystkie wymagania i rozkazy szturmowców. **Jeniec chcący się wydostać na wolność musi jeszcze zadenuncjować swych dawnych kolegów i towarzyszy musi na swoje miejsce dostarczyć obozom koncentracyjnym kilku lub kilkunastu nowych ludzi. Wtedy dopiero zostanie uznany za zupełnie „poprawionego" i „po dalszym trzy miesięcznym pobycie" będzie mógł może wreszcie opuścić obóz.**

## § 10 Zachowanie się w obozie

JĘKI, KRZYKI I ZBYT GŁOŚNE WOŁANIE SĄ W OBOZIE ZAKAZANE.

KTO W NOCY POMIĘDZY CAPSTRZYKIEM I POBUDKĄ PORANNĄ OPUSZCZA BARAK, BĘDZIE BEZ OSTRZEŻENIA ZASTRZELONY.

NA TO SAMO NARAŻA SIĘ WIĘZIEŃ, KTÓRY PRZEKRACZA STREFĘ NEUTRALNĄ OGRANICZONĄ DESKAMI.

ZBIERANIE SIĘ W POBLIŻU ZAPORY Z DRUTU ALBO DESEK JEST ZAKAZANE. KTO TEN ZAKAZ PRZEKROCZY BĘDZIE ROZSTRZELANY. ROZKAZY STRAŻY OBOZOWEJ MAJĄ BYĆ WYKONYWANE NATYCHMIAST, W RAZIE POTRZEBY BĘDĄ POPARTE UŻYCIEM BRONI.

## § 12 Lekarz obozowy

Lekarz obozowy jest przeznaczony tylko dla chorych, a nie dla tych, którzy się boją pracy.

JEŃCY KTÓRZY PRZEZ SWE NIEUZASADNIONE ZAMELDOWANIE CHOROBY WYKRĘCAJĄ SIĘ OD PRACY BĘDĄ PRZYDZIELENI DO SPECJALNEGO ODDZIAŁU ROBÓT KARNYCH. TA SAMA KARA SPOTKA TEGO, KTO PO ZAMELDOWANIU SIĘ U LEKARZA ZOSTANIE UZNANY ZA ZDOLNEGO DO PRACY. Ci co należą do oddziałów karnych a zameldują się bezpodstawnie do lekarza będą ukarani według specjalnych przepisów dyscyplinarnych.

## § 14 Poczta w obozie

Każdy jeniec może otrzymać od swoich bliskich lub posłać do nich dwa listy względnie karty pocztowe miesięcznie. Listy mogą zawierać wyłącznie wiadomości osobiste. Kto podaje uboczne uwagi o państwie i rządzie, o władzach i urządzeniach, chwali marksistowskich lub liberalnych przywódców, lub partie, podaje wiadomości o obozie — będzie uchodzić za niepoprawnego i zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

Listy i karty przychodzące z obozu muszą być ofrankowane i oddane nie zalepione dowódcy kompanii.

Dwa razy na miesiąc jeńcy mogą otrzymywać paczki z bielizną. Wszystko inne poza bielizną w tych paczkach się znajdzie, jak środki żywności, tytoń, pisma, broszury, gazety itp. ulegnie bezzwrotnej konfiskacie, o czym należy zawiadomić z góry swoich bliskich.

Również paczki, które wychodzą z obozu mogą zawierać wyłącznie bieliznę.

## § 17 Alarm

JEŻELI W OBOZIE ODEZWIE SIĘ SYRENA ALARMOWA ALBO SZEREG STRZAŁÓW, JEŃCY WINNI BIEGIEM UDAĆ SIĘ DO SWYCH POMIESZCZEŃ I NIEZWŁOCZNIE POZAMYKAĆ DRZWI I OKNA. JEŃCY, KTÓRZY NIE USŁUCHAJĄ TEGO ROZKAZU, ALBO PODCZAS ALARMU OPUSZCZĄ BARAKI ZOSTANĄ NA MIEJSCU ZASTRZELENI.

## § 22 Podżegacze

Kto w obozie przy pracy, w pomieszczeniach, albo na placach wypoczynkowych POLITYKUJE, przemawia, rozszerza prawdziwe albo nieprawdziwe wiadomości, lub fotografie z obozu przesyła potajemnie przez zwalnianych albo przenoszonych — będzie traktowany jako podżegacz.

## § 23 Prowokatorzy

Kto strażnika albo członka SS zaczepia, wyśmiewa, odmawia mu posłuszeństwa albo wykonania pracy, albo opuszcza miejsce pracy bez pozwolenia, PODCZAS MARSZU LUB PRACY JĘCZY, KRZYCZY, PRZEPISOWE ODDAWANIE HONORÓW UMYŚLNIE LEKCEWAŻY — będzie uważany za prowokatora.

## § 24 Sabotażyści

Kto w obozie, pomieszczeniach, warsztatach, miejscach pracy, przy ogrodzeniu drucianym, przy murze obozowym, przy przewodnikach światła, przy kotłach, maszynach i motorach spowoduje szkodę będzie traktowany jako sabotażysta.

## § 25 Ogólnie niebezpieczni

Kto czyni uboczne uwagi o państwie narodowo - socjalistycznym, odwiedzającym obóz udziela potajemnych wiadomości o obozie i jego mieszkańcach, daje listy, kartki lub fotografie, przechowuje w obozie zabronione przedmioty jak paczki papierosów, lub rzeczy które się nadają na schowki otrzymuje je, albo przekazuje i wysyła — będzie traktowany jako ogólnie niebezpieczny.

## § 26 Niepoprawni

Kto wykręca się od pracy, udaje się bezzsadnie do lekarza albo dentysty lub pisze bezczelne listy będzie traktowany jako niepoparwny.

## § 27 Podejrzenie o chęć ucieczki

Kto będąc sierżantem jeńców, dowódcą baraku albo zwykłym jeńcem ma wiadomości o sabotażu, zamieszkach, ucieczce albo innej zbrodni dokonanej, lub mającej się dokonać — ten, jeśli na czas nie zawiadomi przełożonego będzie ukarany jako sprawca.

Na tym kończy się regulamin obozu koncentracyjnego. Część druga obejmuje —

## „Przepisy dyscyplinarne i karne dla obozu jeńców"

Część ta, jak zaznaczyliśmy na początku, składa się ze wstępu i 19 paragrafów.

We wstępie czytamy m. in.

„Moc karania spoczywa w rękach komendanta obozu...

**„Tolerancja jest słabością, z tego punktu wyjścia należy postępować bezwzględnie tam, gdzie tego wymaga interes ojczyzny. Spokojny, przyzwoity obywatel nie zetknie się z tymi postanowieniami karnymi. Politykującym zaś podżegaczom i intelektualnym wichrzycielom — bez różnicy kierunku mówi się tutaj: strzeżcie się, ażeby to was nie spotkało! albowiem chwyci się was za gardło i zmusi do milczenia!"**

Dalej następuje 19 **punktów dyscyplinarnych**, z których podajemy najcharakterystyczniejsze wyjątki.

Należy pamiętać, że w myśl cytowanego powyżej regulaminu, **kara aresztu przedłuża pobyt w obozie o — conajmniej — 8 tygodni.**

1.

TRZEMA DNIAMI OSTREGO ARESZTU będzie ukarany m. in. ten, kto bez pozwolenia dowódcy kompanii DOBIERA SOBIE JEDZENIA ALBO BIERZE OD KUCHARZA DWIE PORCJE.

Tej samej karze podlega ten, kto po pobudce nie opuści natychmiast izby sypialnej.

2.

PIĘCIOMA DNIAMI ARESZTU będzie karany m. in. KTO W CIĄGU DNIA bez pozwolenia kierownika kompanii USIĄDZIE ALBO POŁOŻY SIĘ NA ŁÓŻKU. TEJ SAMEJ KARZE ULEGNIE TEN, KTO BĘDZIE NAPOTKANY PO CAPSTRZYKU POZA SWOIM ŁÓŻKIEM W IZBIE.

3.

PIĘCIOMA DNIAMI OSTREGO ARESZTU ORAZ WIELOTYGODNIOWĄ PRACĄ KARNĄ BĘDZIE UKARANY M. IN. KTO BEZ UZASADNIONEJ PRZYCZYNY MELDUJE SIĘ DO LEKARZA LUB DENTYSTY ALBO udaje się do nich bez wiedzy dowódcy kompanii.

4.

Ośmioma dniami ostrego aresztu karany będzie, kto znajdzie się w obcej izbie barakowej nawet w obrębie własnej kompanii jeńców.

6.

OSIEM DNI OSTREGO ARESZTU ORAZ PO 25 KIJÓW NA POCZĄTKU ORAZ NA KOŃCU KARY OTRZYMA, KTO W STOSUNKU DO CZŁONKÓW S. S. ROZMYŚLNIE NIE ODDA JE PRZEPISANYCH HONORÓW, ALBO KTO PRZEZ CAŁE SWOJE ZACHOWANIE DAJE DO POZNANIA, ŻE NIE CHCE PODPORZĄDKOWAĆ SIĘ PRZEPISOM.

8.

14 dni ostrego aresztu oraz po 25 kijów na początku i na końcu kary otrzyma kto w listach albo ustnie udziela wiadomości o życiu i stosunkach w obozie.

9.

21 DNI OSTREGO ARESZTU OTRZYMA TEN, KTO PRZEDMIOTY STANOWIĄCE WŁASNOŚĆ PAŃSTWOWĄ BEZ WZGLĘDU NA RODZAJ, Z PRZEPISANEGO MIEJSCA PRZESUWA NA INNE, ALBO UŻYWA DO INNEGO CELU NIŻ PRZEPISANY.

10.

42 DNI OSTREGO ARESZTU, ALBO STAŁE PRZETRZYMANIE W MIEJSCU ODOSOBNIENIA OTRZYMA TEN, KTO DUCHOWNEMU UDZIELA WIADOMOŚCI WYCHODZĄCYCH POZA RAMY POCIECHY RELIGIJNEJ, doręcza mu listy albo wiadomości celem dalszego przekazania.

11.

Kto w kuchniach, warsztatach, ustępach i miejscach wypoczynku politykuje lub komunikuje się z innymi, rozszerza prawdziwe lub nieprawdziwe wiadomości, rozgłasza je obcym odwiedzającym obóz, szuka połączenia z zewnątrz, wysyła poza obóz wiadomości o nim i jego urządzeniach, namawia do ucieczki, udziela rad lub wspomaga innymi środkami — będzie — NA MOCY PRAWA REWOLUCYJNEGO POWIESZONY JAKO PODŻEGACZ.

12.

Kto odmówi posłuszeństwa w pracy, podczas marszu albo pracy JĘCZY, KRZYCZY, podnieca lub wygłasza przemówienia TEN JAKO BUNTOWNIK BĘDZIE ZASTRZELONY NA MIEJSCU, względnie po pochwyceniu POWIESZONY.

13.

Kto rozmyślnie w pomieszczeniach, warsztatach, kuchniach, miejscach pracy spowoduje ogień, eksplozję, zalew albo inną szkodę rzeczową, kto podejmuje czynności nie odpowiadające zadaniu przy zasiekach drucianych, przewodnikach prądu, telefonie, wodociągach, kotłowni, maszynach i motorach — BĘDZIE Z POWODU SABOTAŻU UKARANY ŚMIERCIĄ.

JEŻELI CZYNNOŚĆ WYNIKŁA Z NEDBALSTWA — WINNY BĘDZIE UKARANY ODOSOBNIENIEM. W WYPADKACH WĄTPLIWYCH NALEŻY JEDNAKŻE ZAWSZE PRZYJMOWAĆ WYPADEK SABOTAŻU.

14.

Kto w obecności członka S. S. albo straży nawiązuje rozmowy polityczne lub czyni złośliwe uwagi o S. S., S.A. o państwie narodowo - socjalistycznym, jego urządzeniach, lub wodzu — ten z powodu ogólnego niebezpieczeństwa będzie stale trzymany na osobności. ZWOLNIENIA DLA TAKICH OSÓB NIE PRZEWIDUJE SIĘ.

15.

Kto stale, bez uzasadnionej przyczyny melduje się do lekarza i dentysty jest leniwy, nie zwraca uwagi na porządek i dyscyplinę — będzie uznany za niepoprawnego i ukarany długotrwałą pracą karną z aresztem, ćwiczeniami karnymi lub kijami.

16.

KTO Z JEŃCÓW OTRZYMA WIADOMOŚĆ LUB MA PODEJRZENIE O ISTNIENIU BUNTU, PODŻEGANIA, SABOTAŻU LUB INNEJ ZBRODNI PRZESTĘPSTWA, ALBO CZYNNOŚCI KARALNEJ — JEŻELI NATYCHMIAST SWOJEJ WIADOMOŚCI NIE ZAMELDUJE, BĘDZIE UKARANY JAKO SPRAWCA.

SKŁADAJĄCY ZAMELDOWANIE NIE BĘDZIE POCIĄGNIĘTY DO ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA FAŁSZYWY MELDUNEK, JEŻELI PRZEZ SPECJALNE OKOLICZNOŚCI ZOSTAŁ WPROWADZONY W BŁĄD.

## 19 – Areszt

ARESZT ODBYWA SIĘ W CELI, NA TWARDYM ŁOŻU, O WODZIE I CHLEBIE. CO CZWARTY DZIEŃ ARESZTANT OTRZYMUJE CIEPŁE POŻYWIENIE.

Roboty karne obejmują: ciężkie fizyczne, albo specjalne brudne roboty przeprowadzane pod specjalnym nadzorem.

Jako kary uboczne stosuje się: ćwiczenia karne, CHŁOSTĘ, zmniejszenie racji żywościowej, twarde łoże, PRZYWIĄZANIE DO SŁUPKA.

Areszt i roboty karne przedłużają pobyt w obozie o przynajmniej 8 tygodni, kary poboczne o co najmniej 4 tygodnie. JEŃCY SKAZANI NA ODOSOBNIENIE PRZEZ CZAS DŁUŻSZY W OGÓLE NIE MOGĄ BYĆ ZWOLNIENI".

Pod ostatnim z punktów, podobnie jak pod regulaminem widnieją podpisy komendanta obozu, d-cy grupy S. A. Eicke'go i adiutanta Weibrechta.

Podaliśmy ścisłe, może nawet nieco za suche tłumaczenie, powstrzymując się od wszelkich komentarzy.

Uważamy, że przytoczone cytaty mówią same za siebie. A są to przepisy normalne — oprócz nich istnieją jeszcze, jak wynika z przytoczonych paragrafów — specjalne normy: karne.

Podkreślamy raz jeszcze, że **obóz w Esterwegen jest jednym z lżejszych miejsc odosobnienia i regulamin jego uchodzi za stosunkowo... łagodny**

Resztę wniosków pozostawiamy Czytelnikom.

# Czy oskarżony strzelał?

## Rewizja przytyckiego procesu

Izba karna Sądu Najwyższego postanowiła zażądać opinii biegłych w sprawie czołowego skazanego o udział w głośnych zajściach w Przytyku, Szulima Leski.

Leskę skazano pod zarzutem strzałów do śp. Wieśniaka na 6-letnie więzienie. Sprawa ta przeszła przez wszystkie instancje.

Już w toku rozpatrywania jej przez Sąd Najwyższy, a przed rozstrzygnięciem skargi kasacyjnej, wpłynęło podanie o rewizję procesu, wniesione przez obrońcę. adw. Szumańskiego. Oparte ono było na matematycznym wyliczeniu odległości, z której padł śmiertelny strzał, co wskazywać miało na niemożliwość oddania tego strzału przez oskarżonego.

Początkowo podanie o wznowienie procesu pozostało bez biegu ze względu na to, że wyrok co do winy nie był jeszcze prawomocny. Po odrzuceniu skargi kasacyjnej starania o rewizję procesu wznowiono, tak, że obecnie Sąd Najwyższy zdecydował zwrócić się po opinię dwóch najwybitniejszych specjalistów w dziedzinie medycyny sądowej, prof. Wachholza z Krakowa i prof. Steinhauza. Po nadejściu tych opinii zapaść ma decyzja co do rewizji procesu.

---

# 3.000 listów nie przyjęła Litwa

Korespondencja z Litwą nie została jeszcze nawiązana. Listy wysyłane na Litwę zostają pocztą odwrotną zwracane.

Do tej pory zwrócono 3.000 listów.



# Prawdziwa cnota krytyk się nie boi

## Po aresztowaniu 7-u generałów w ZSRR

Jak tak dalej pójdzie, jak idzie w tej chwili —

żołnierze dywizjami będą dowodzili!

GRYF

## „Dźwięczna" „dajna" o wszystkim głosi"

# Litewska pieśń ludowa

## najlepiej charakteryzuje Litwina

Psychikę Litwina najłatwiej poznać studiując litewskie pieśni ludowe. Znajdziemy tam bowiem odbicie charakteru Litwina, jego narodowych i kulturalnych cech, opisy zwyczajów i obyczajów, przesądów i wierzeń, sięgających w głąb pogańskiego średniowiecza Litwy. Giętki śpiewny język litewski, w poezji ludowej wykazuje całe swoje bogactwo a dominująca w pieśniach liryka wiele mówi o uczuciowości mieszkańca nadniemeńskich puszcz.

W pieśniach ludowych zwanych „dajnosami" dominuje pierwiastek liryczny; eposu heroicznego litewska twórczość ludowa nie zna, mimo iż bogata przeszłość historyczna, obfitująca w wiele wojen, mogłaby dosarczyć dużo materiału. Są wprawdzie pieśni historyczne, ale i one w swoim charakterze nie wiele odbiegają od pieśniarstwa lirycznego, które najchętniej jako temat obiera miłość — czystą, subtelną, obyczajną, pozbawioną niezdrowego erotyzmu.

Ale nie tylko uczucie miłości, słoneczne dnie i księżycowe noce, nadmorskie brzegi i jeziorne tonie, pachnące łąki i lasy opiewają Litwini w swych dainach. Znaleźć możemy również w pieśniach ludowych bogate opisy obrzędów zwłaszcza weselnych, opisy pracy i zabaw, tańców, rozrywek i żartów. Nawet smutek, płacz i żal za utraconym opiewa litewska pieśń pogrzebowa, zwaną w tym wypadku już nie „dajnosem" ale „raudosem". A oto próbka litewskiego, typowego „dainu":

Nad morzem, nad przystanią
biała góra się wznosi.
Na górze, na pagórku
stoi dąb zielony.
Popłynąłem tam biedny
objąłem ją rękoma.
O dębie mój kochany
Czy mi się w ojca nie zmienisz?
Czy się zielone gałęzie
w białe ręce nie zmienią?
A zielone twe liście
na przyjazne słowa?
A odszedłem stąd biedny,
płacząc łzy gorzkimi,
bo się dąb nie zmienił
w ojca kochanego.
Ni zielone gałęzie
w białe ręce jego,
ni zielone liście
na przyjazne słowa.

Według podań litewskich, jak pisze największy poeta współczesnej Litwy, Vincas Kreve (Mickevicius) istnieje na Litwie kraina pieśni, kraina Dajny, uroczy zakątek poezji, śpiewanej przez cudne litewskie dziewczęta.

„I wczesnym porankiem — jak mówi poeta — i późnym wieczorem dźwięczą ich dajny; dźwięczą i w ciemnych lasach, i na łąkach zielonych, gdzie siano grabią, i na polach szerokich, gdzie młode żną żytko, i w wiśniowym sadzie, gdzie tęsknią za młodymi chłopcami. O, bo dźwięczna dajna o wszystkim głosi, o wszystkim wspomina; i o jasnej wiośnie i o mglistej jesieni, i o cierpieniach młodego chłopca, wyruszającego na wojnę, i o tęsknotach młodej dziewczyny, co pokochała niewiernego chłopca".

„Dźwięczna dajna dziewczyny — liliki wszystko pamięta, wszystko wyśpiewa, o wszystkim opowie, o wielkiej przeszłości, o sławnych czynach starych ojców i o powszednich biedach, które nękały ziemię litewską. Wszystkie te dajny są piękne i dźwięczne i tkliwe, i nie nasłuchasz się ich dowoli, choćbyś słuchał dzień i noc całą".

Litewska pieśń ludowa przetrwała do dnia dzisiejszego a najbujniej rozwija się w okolicach nieskażonych kulturą miast, z dala od dróg i kolei.

## Nowinki teatralne

W sobotę 23 bm. na inaugurację poświątecznego sezonu wiosennego Teatr Wielki wystawia w nowej inscenizacji operetkę Kalmana „Manewry jesienne" w świetnej reżyserii Niewiarowicza z Karwowską na czele wyborowego zespołu.

Dzięki możliwościom inscenizacyjnym Teatru Wielkiego widowisko to będzie utrzymane na wysokim poziomie, dając satysfakcję zarówno miłośnikom wysokiego kunsztu śpiewaczego, jak i szerokim sferom publiczności, łaknącej miłej rozrywki teatralnej.

✣ ✣ ✣

Świeżo wystawiona przez Teatr Narodowy komedia bohaterska „Cyrano de Bergerac" odrazu zyskała wielkie powodzenie. Na dotychczasowych przedstawieniach „Cyrano" zapełniał całkowicie widownię reagującą żywiołowo zarówno na sentyment i bohaterstwo, jak i pogodną werwę, humor i brawurę tego wspaniałego utworu.

✣ ✣ ✣

Przyjmowana bardzo gorąco przez publiczność komedia F. Mauriac'a „Asmodeusz" grana będzie nadal przez wszystkie wieczory oraz w najbliższą niedzielę po południu w tej samej premierowej obsadzie, w reżyserii i z udziałem Marii Przybyłko-Potockiej oraz pp. Żabczyńskiej, Kurylukówny, Boneckiego, Wilamowskiego, Bogusińskiego, Derenia i dwójga młodocianych artystów.

✣ ✣ ✣

Kapitalna „Dama od Maksyma", arcydzieło farsy francuskiej w nowym ujęciu na scenie Teatru Letniego, podbiła Warszawę, stając się najatrakcyjniejszym widowiskiem rozrywkowym bieżącego sezonu. Mira Zimińska w arcykreacji tytułowej, Znicz, Żabczyński, Golla, Bukojemska, Grabowski, Frenkiel, Morozowicz, Tomasik, Norski, Karczewski, Słubicka, Masłowska i Jakubińska tworzą nieporównany koncert humoru.

# 6.15–24.00 RADIO

### ŚRODA 20.4.1938 R.

**WARSZAWA I.**

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 Pogadanka dla dzieci; 16.00 Orkiestra salonowa; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Służba wojskowa jako zawód; 17.15 Muzyka kameralna; 17.50 „Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju we Włoszech"; 18.00 Wiad. sportowe; 18.10 Koncert; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Grześ" nowela; 19.20 Pieśni w wykonaniu Janiny Hupertowej; 19.35 O czynach nierozważnych; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka taneczna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski 21.45 „Nieprzemijający urok poezji" kwadrans poetycki; 22.00 Konkurs chórów regionalnych; 22.35 Płyty; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.

**WARSZAWA II.**

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacyj; 14.10 Polska muzyka instrumentalna; 15.00 Pogadanka gosp. „Szkło i porcelana". 15.15 Wiad. sportowe; 15.20 Zespół Stefana Rachonia; 18.00 Koncert solistów; 18.50 Płyty; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 „Pionierskie peryferie teatru"; 22.15 Muzyka taneczna; 23.05 Motywy obce w muzyce francuskiej.

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.**

19.00 Radio Romania. „Parsifal" — opera Wagnera (tr. z Opery).
20.00 Sztokholm. Koncert symfoniczny.
20.00 Droitwich. Koncert symfoniczny.
20.15 Bruksela franc. Koncert symfoniczny.
20.30 Strasburg. Koncert symfoniczny.
21.00 Rzym. „Die Frau ohne Schatten" — opera A. Straussa.

### CZWARTEK 21.4.1938 R.

**WARSZAWA I.**

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Audycja południowa; 15.00 Wiad. gospod.; 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą; 16.15 Koncert muzyki operowej; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „W pracowni botanicznej" reportaż; 17.50 Poradnik sportowy; 18.10 Skrzynka ogólna; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19.00 Teatr wyobraźni: „Ifigenia w Aulidzie"; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert rozrywkowy; 21.45 „Z mojego warsztatu" szkic literacki; 22.00 Twórczość Karola Szymanowskiego; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz.

**WARSZAWA II.**

13.00 Tańce stylizowane; 14.00 Parę informacyj; 14.10 Koncert solistów; 15.00 Jak spędzić święto?; 15.10 Wiad. sportowe; 18.00 Koncert muzyki polskiej; 18.55 Płyty; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 „Twórca perspektywy — Uccello"; 22.15 Płyty.

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.**

20.00 Bruksela flam. „Złoto Renu" — opera Wagnera (tr. z Teatru).
20.30 Strasburg. „Dzwonnik z Notre Dame" opera Masseneta.
20.30 Wieża Eiffla. „Fra Diavolo" — opera Aubera.
20.30 Londyn. Reg. Koncert orkiestry filh.
20.55 Hilversum II.y Koncert symfoniczn pod dyr. Van Beinuma.
21.00 Mediolan. „Don Carlos" opera Verdiego (tr. z Wenecji).
21.15 Budapeszt. Recital fortepianowy Erno Dohnanyi'ego.
21.30 Luksemburg. Koncert symfoniczny.

### PIĄTEK, 22.4.1938 R.

**WARSZAWA I.**

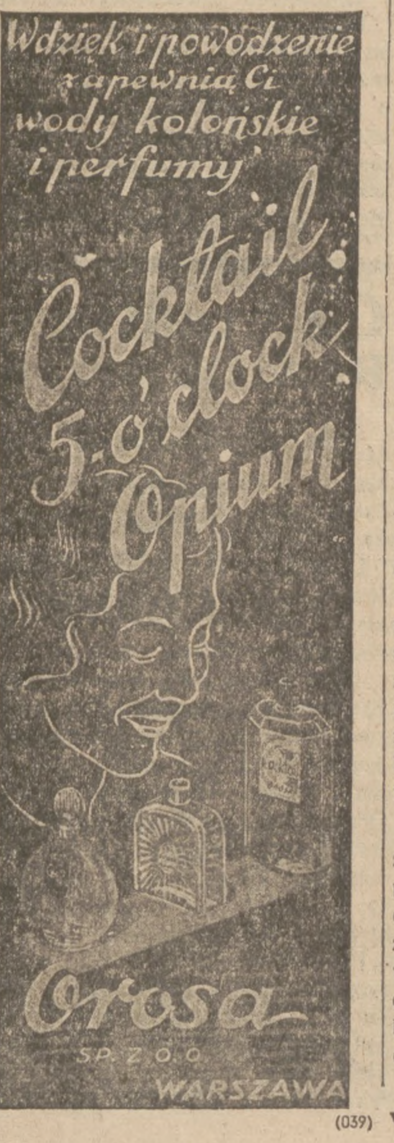
6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Audycja południowa; 15.00 Wiad. gospod.; 15.45 „Mój świarny" opowiadanie dla dzieci; 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 Koncert; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Wśród najmłodszych obywateli"; 17.15 Recital fortepianowy; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiad. sportowe; 18.10 Nowe piosenki francuskie; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Duet mandolinowy; 19.50 Płyty; 20.15 Dziennik wieczorny; 20.30 Koncert; 21.30 Koncert rozrywkowy; 22.50 Ostatnie wiadomości.

**WARSZAWA II.**

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacyj; 14.10 Płyty; 15ł.00 Reportaż; 15.15 Wiad. sportowe; 15.20 Zespół salonowy Józefa Stena; 18.00 Utwory kameralne Ludw. Beethovena; 18.50 Muzyka taneczna; 19.55 Życie kulturalne stolicy; 22.00 Z problematyki literatury chłopskiej; 22.15 Płyty; 22.30 Muzyka taneczna; 23.30 Płyty.

**NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.**

19.00 Tallin. Koncert symfoniczny.
19.35 Wiedeń. Koncert symfoniczny. W programie m. in. IX symfonia Beethovena.
20.30 Oslo. Koncert europejski.
20.30 Paris PTT. Koncert symfoniczny.




# TEATR, MUZYKA, KINO

**WIELKI:** Dziś „Straszny dwór" Moniuszki z Hupertową, Platówną, Wejsisem i Mossakowskim. Jutro „Pan Twardowski".

**NARODOWY:** „Cyrano de Bergerac" Rostanda z J. Leszczyńskim w roli tyt.

**POLSKI:** „Gałązka rozmarynu" Z. Nowakowskiego. Jutro „Pygmalion" Shaw'a.

**LETNI:** „Dama od Maksyma" z Zimińską, Zniczem, Grabowskim.

**NOWY:** „Dar poranka" Forzano w reż. Cwojdzińskiego z Lubieńską i Różyckim.

**MAŁY:** Komedia Fr. Mauriaca „Asmodeusz" z Przybyłko-Potocką.

**ATENEUM:** „Szóste piętro" z Jaraczem.

**MALICKIEJ:** „Jastrząb wśród gołębi" J. A. Hertza.

**KAMERALNY:** „Niewiniątko".

**INSTYTUT REDUTY:** Komedia Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina".

**„8.15":** „Księżna Fedora" z Messal.

**WIELKA REWIA:** „Dudek" z Fertnerem i Orwidem.

**MAŁE QUI PRO QUO:** „Skąd swąd" z udziałem całego zespołu.

**CAFE CLUB:** Szopka polityczna.

**ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE:** „Burza" Ostrowskiego.

**KONSERWATORIUM:** Dzisiaj o godzinie 20.15 wystąpi w sali Konserwatorium z recitalem fortepianowym po raz pierwszy w Warszawie pianista amerykański Frank Bishop, który wykona program złożony z utworów Bacha, Beethovena (sonata op. 111) Chopina, Faure, Albeniza i Skriabina.

**FILHARMONIA:** W nadchodzący piątek odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrekcją Georges'a Georgesco. Solistą będzie Szymon Goldberg. Goldberg wykona z orkiestrą dwa romanse skrzypcowe Beethovena i koncert Mendelssohna. W części orkieshrowej usłyszymy trzecią symfonię Brahmsa i fragment z baletu „Wakacje Ninki" Adama Wieniawskiego.

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

**KINA ZEROEKRANOWE.**

ATLANTIC (Chmielna 33): „Dzisiaj i zawsze".
✣ BAŁTYK (Chmielna 9): „Pani Walewska".
CAPITOL (Marszałkowska 125): „Wrzos".
✣ CASINO (Nowy Świat 50): „Przygoda pod Paryżem".
COLOSSEUM (Nowy Świat 19): „Szczęśliwa trzynastka"
✣ EUROPA (Nowy Świat 63): „Obcym wstęp wzbroniony".
FEMINA (Leszno 35): „Ostatni alarm".
✣ IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Płynne złoto".
PALLADIUM (Złota 7): „Pensjonarka".
PAN (Nowy Świat 40): „Królowa przedmieścia".
PAN (Nowy Świat 40): „Buziaczek".
✣ RIALTO (Jasna 3): „Perły korony".
✣ ROMA (Nowogrodzka 49): „Królestwo zakochanych".
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Zbłądziłam".
✣ STUDIO (Chmielna 7): „Szalona Claudette".
ŚWIATOWID (Marszałkowska 111): „Żółty pirat".
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Kobiety nad przepaścią".

ACRON (Żelazna 64): „Dziewczęta z Nowolipek" i „Zdemaskowany bokser".
AMOR (Elektoralna 45): „Siódme niebo" i „Jedna na milion".
✣ ANTINEA (Żelazna 31): „Kościuszko pod Racławicami" i „Zaczarowane królestwo".
AS (Grójecka 56): „Na Sybir" i kolorowa rewia.
BIS (Elektoralna 21): „Ucieczka Tarzana" i Flip i Flap.
CZARY (Chłodna 29): „Śmierć czyha w dżungli".
EDEN: „Bohaterowie Sybiru" i „Błękitny ptak".
ELITE ((Barszałkowska 81-a): „Ordynat Michorowski".
FAMA (Przejazd 9): „Zielone pola".
FILHARMONIA (Jasna 3): „Gdy zakwitły bzy".
FLORIDA (Żelazna 61): „Dorożkarz Nr 13" i „Rapsodia cygańska".
FORUM (Nowiniarska 14): „Trafalgar" i „Jedna na milion".
HELIOS (Wolska 8): „Ułan ks. Józefa" i dodatki.
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Tango notturno"
ITALIA (Wolska 32): „Kraj miłości".
JURATA (Krakowskie Przedmieście 66): „Dorożkarz Nr 13" i „Śmiertelni wrogowie".
KOMETA (Chłodna 49): „Kościuszko pod Racławicami" i rewia.
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Król królów".
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 54): „Ucieczka Tarzana" i „Matura".
✣ MAJESTIC (Nowy Świat 43): „Niewiniątko".
✣ MARS (Pl. Inwalidów): „Ułan ks. Józefa".
MASKA (Leszno 70): „W sieci wywiadu" i „Pat i Patachon".
MEWA (Hoża 38): „Trójka hultajska" i „Jedna na milion".
✣ MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Życie ulicy".
MUCHA (Długa 10): „2 dni w raju" i kolor. dodatki.
✣ PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Gdy kwitną bzy".
TRIANON (Siekiewicza 8): „Panowie z towarzystwa" i „O czym marzą kobiety".
✣ POPULARNY (Zamojskiego 20): „Dziewczęta z Nowolipek" i rewia.
PRAGA (Targowa 71): „Halka".
RENA (Długa 9): „Skłamałam".
ROXY (Wolska 14): „Robert i Bertrand" i dodatki.
RIWIERA (Leszno 2): „Rycerze stepu" i dodatki.
SOKOŁ (Marszałkowska 69): „Dorożkarz Nr 13".
SORENTO (Krypska 34): „Bohaterska brygada" i „Dwa urwisy Pat i Patachon".
ŚWIAT (Susina 4): „Ich stu i ona jedna".
SFINKS (Senatorska 29): „Huragan".
SYRENA (Inżynierska 2): „Ostatni pociąg z Madrytu".
ŚWIT (Nowy Świat 19): „Ułan ks. Józefa".
TON (Puławska 39): „Dziewczęta z Nowolipek".
UCIECHA (Zolla 72): „Romans szulera".
UNIA (Dzika 9): „Za kulisami" i rewia.
WANDA (Mokotowska 73): „Panna Lili" i rewia.

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-25.

## Niezwykły wyczyn modelu lotniczego

# 1 godz. 21 minut w powietrzu

## Pierwsza próba w Europie

Ośmiodniowy kurs modelarski urządzony przez LOPP w okresie świąt Wielkiejnocy przyniósł naszym modelarzom niebywały sukces.

We wtorek dnia 19 bm. odbyła się największa atrakcja kursu a mianowicie próba modelu z motorkiem. Nowy ten model zbudowany na wzór szybowca zaopatrzony był w mały motor, którego sprowadzenie z Ameryki wymagało 6 miesięcy czasu nie licząc kosztów. Po wielu próbach ustalono termin pierwszego lotu „na serio", na co grupa starszych modelarzy, licząca pięciu chłopców czekała z wielką niecierpliwością na zaimprowizowanym „lotnisku" w Mogielnicy, bo tam właśnie odbywa się kurs.

O godz. 10 min. 4 z ręki jednego ze starszych modelarzy wystartował model do lotu na długotrwałość. Zawarczał motorek, w który uprzednio wlano... kilka naparstków benzyny i — model ruszył w powietrze. Po kilku minutach mikroskopijny samolocik osiągnął wysokość ponad dwieście metrów. Zdawało się, że będzie to jego rekordowa wysokość, gdy tymczasem obserwujący z dołu zauważyli, że model „złapał termikę", czyli dostał się w jakiś prąd wstępujący, który zaczął go podnosić do góry. Po kilku minutach model znikł w chmurach.

Długotrwałe oczekiwanie nie dało żadnego rezultatu. Organizatorzy imprezy postanowili prosić Polskie Radio, aby ogłosiło w komunikatach o zaginięciu modelu. Wyznaczono nawet nagrodę za dostarczenie modelu do okręgu warszawskiego LOPP tym bardziej, że motorek modelu był bardzo drogi.

Tymczasem po godzinie przyszła wiadomość, że model... znalazł się. Był nawet ktoś, co zanotował czas lądowania godzinę 11 min. 25. Model utrzymał się w powietrzu godzinę i 21 minut. Wylądował w okolicy Kozietuł, a więc w odległości około 5,5 do 6 km od miejsca startu.

Zbędnym byłoby dodawać, że wieść tę cały obóz modelarski w Mogielnicy powitał z wielką radością, bo nie tylko, że model nie zginął i nie uległ zniszczeniu, ale dokonał pięknego wyczynu, przynosząc chlubę naszym młodym modelarzom.

Była to pierwsza w Europie próba tego rodzaju.

## „Za tanie pieniądze, psi mięso jedzą"

# Okazyjne kupno

## okazało się zwykłym oszustwem

W niektórych gazetach prowincjonalnych ukazały się ogłoszenia o okazyjnym nabywaniu tanich kuponów na męskie garnitury. Miały to być angielskie materiały po cenach niższych od krajowych.

Aczkolwiek musiało to wydać się podejrzane przecież znalazło się bardzo wielu naiwnych, którzy wysłali zamówienia pod adresem H. Szulmana, zamieszkałego w jednym z podrzędnych hoteli warszawskich. Mieszkaniec Warszawy mógłby był łatwo sprawdzić, że jest to hotel podrzędny, w którym by reprezentant angielskich fabryk nie zamieszkał, zresztą mógłby naocznie przekonać się jaki to był „przedstawiciel", więc ogłoszenie ukazało się tylko na prowincji.

Było to jednak oszustwo tylko połowiczne, gdyż wszyscy zamawiający istotnie otrzymali, po nadesłaniu należności, przesyłki z kuponami. Rzecz w tym że paczki zawierały bezwartościowe tanie materiały bławatne, niezdatne nawet na uszycie zwykłej damskiej spódniczki. Męskiego ubrania w żadnym razie z tego uszyć nie było można. Wartość przesyłki nie przekraczała 5 złotych, a spryciarz kazał sobie przysyłać na ten cel od 30 zł wzwyż.

Sprawa znalazła się w rękach policji, która ustaliła, że frapujące ogłoszenie do pism dał Szulman imieniem Herszel, pochodzący ze Lwowa, karany już wielokrotnie oszust.

## Sprytny złodziej i nieroztropny sąsiad

# A kiedy „wuj" powrócił...

Bronisław Kędzisz z Utraty poszedł w odwiedziny do swego przyjaciela na Targówek, Wacława Koperskiego (Księcia Ziemowita 24). Nie zastał go. Mieszkanie jednak było otwarte i znajdował się tam, widocznie speszony, jakiś młody człowiek, który przedstawił się Kędziszowi jako siostrzeniec Koperskiego.

— Wuj wyszedł na chwilę, ale nie ma go dość długo, a ja nie mam czasu czekać. Dobrze, że pan przyszedł, będę mógł więc odejść i przyjdę później.

Zmierzył ku drzwiom, ale Kędzisz nie zgodził się na to. Nie dlatego ażeby podejrzewał, iż rzekomy krewniak Koperskiego nie mówi prawdy, ale po prostu i jemu nie uśmiechało się zostać samemu w mieszkaniu przyjaciela, który Bóg wie kiedy wróci..

— Wuj wróci zaraz na pewno — nalegał młodzieniec, ale ostatecznie mogę zostać i tymczasem moglibyśmy sobie wypić. Może się pan dołoży...

Kędzisz chętnie na to przystał i dołożył się kilku złotymi do wódki i przekąski. Po wódkę oczywiście poszedł sprytny młody człowiek.

Ale prawie w tej samej chwili wrócił Koperski. Kędzisz opowiedział mu...

— To nie żaden siostrzeniec, to złodziej...

Obaj panowie wybiegli z mieszkania. Pobiegli za szybko oddalającym się sprytnym młodzieńcem. Dogonili go i przede wszystkim porządnie obili... Kędzisz nie mógł sobie darować tego, że własnoręcznie dał złodziejowi na wódkę.

Potem odprowadzili go do komisariatu, gdzie rozpoznano w „siostrzeńcu" nigdzie nie meldowanego Aleksandra Nowaczyka.

## Odroczenie służby wojskowej dla poborowych

**Obwieszczenie Komisarza Rządu w sprawie tegorocznego poboru wojskowego przewiduje następujące przepisy dotyczące odroczeń:**

**Osoby, które zamierzają starać się o odroczenie służby wojskowej, jako jedyni żywiciele rodziny lub z tytułu odziedziczonego gospodarstwa rolnego, powinny jak najszybciej, a najpóźniej w ciągu 14 dni od chwili uznania ich za zdolnych do służby (kat. A), złożyć odpowiednio udokumentowane podanie do komisariatu rządu na m. st. Warszawę, za pośrednictwem wydziału wojskowego zarządu miejskiego.**

**Gdyby okoliczności do prawa odroczenia powstały po upływie tych 14 dni, podanie winno być zgłoszone najpóźniej w 4 tygodnie od chwili uzyskania wiadomości o tych okolicznościach. Podania mogą wnosić nie tylko poborowi, ale i członkowie ich rodzin: ojciec, matka, matka nieślubna, dziadkowie, babki, bracia, siostry także nieślubne, oraz ich ustawowi zastępcy.**

**Poborowi starający się o odroczenie terminu służby z tytułu studiów, winni złożyć w terminach wzmiankowanych podania z załączeniem odpisów orzeczenia komisji poborowej o zaliczeniu do kat. A, poświadczenia zakładu naukowego, do którego poborowy w danym roku uczęszcza. Terminatorzy składają poświadczenia stowarzyszeń handlowych lub przemysłowych, poświadczone prze zwiadze przemysłowe lub izbę przemysłowo-handlową.**

**Starający się o przedłużenie dotychczasowych ulg lub o przyznanie mu prawa do 5-miesięcznej służby wojskowej, winni złożyć podania do komisariatu rządu najpóźniej do 1 lipca rb. O ile podanie o odroczenie lub udzielenie ulgi nie zostało w terminie do wcielenia rozstrzygnięte, poborowy podlega powołaniu do czynnej służby na równi ze wszystkimi innymi poborowymi i w tym samym terminie.**

**Winni niestawiennictwa do poboru podlegają surowej karze przewidzianej w ustawie.**

## Powrócił ss „Pułaski"

# przywożąc sępa dla Zoo

GDYNIA 20.4. Wczoraj przybył do Gdyni z południowej Ameryki ss „Pułaski", przywożąc około 200 pasażerów i 2 tys. ton ładunku. W drodze wysiadło z „Pułaskiego" również około 200 pasażerów różnych narodowości.

W drogę powrotną ss „Pułaski" udaje się 27 bm.

Z obecnej podróży statek przywiózł dla ogrodu zoologicznego w Warszawie piękny okaz sępa południowo - amerykańskiego, którego ofiarował jeden z kolonistów polskich.

## Centralne ewidencje cudzoziemców w Polsce

W wykonaniu rozporządzenia Prezydenta RP o cudzoziemcach, władze administracyjne przystępują do założenia centralnego rejestru wszystkich obywateli państw obcych, przebywających i zamieszkałych w Polsce.

Rejestr ten prowadzony będzie przez Ministerstwo Spraw Wewn. Począwszy od dnia 1 czerwca rb. starostwa przesyłać będą ministerstwu dane dotyczące rejestracji cudzoziemców.

# Liczne aresztowania

## w związku z 1 maja

W związku z nadchodzącym dniem 1 maja przeprowadzono liczne aresztowania wśród działaczy lewicowych.

Aresztowania te obejmowały głównie ośrodki przemysłowe m. in. Tomaszów Mazowiecki, gdzie zatrzymano 32 osoby, z czego kilkanaście przetransportowano do więzienia w Piotrkowie. Pośród nich znajdują się dwaj znani działacze „Bundu" Szmul Piperman i Jakub Taneman.

W roku bieżącym 1 maj przypada w niedzielę, po raz pierwszy od kilku lat. Z tego względu spodziewane jest zwiększenie w znacznej mierze uczestników dorocznego pochodu.

## Pogoda

Dziś w zachodniej połowie kraju po pogodnej, cichej i chłodnej nocy z przymrozkami — w ciągu dnia wzrost zachmurzenia i miejscami przelotne opady przy słabych wiatrach miejscowych.

W połowie wschodniej noc chłodna, ale bez przymrozków i stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczów przy umiarkowanych wiatrach z kierunków północnych.

## Uśmiechy i łzy Warszawy

Na bruku warszawskim znalazł się spryciarz, który wypowiedział wojnę klerowi katolickiemu, i, żeby mu łatwiej było „nabijać bliźnich w butelkę", przebiera się w sutannę. Jest to niejaki Jan Chudzik, mariawita, który jako duchowny tej sekty odwiedza mieszkańców stolicy, kolportując między nimi „religijne" druki. Ponieważ szary kolor mankietnicki zmuszał by niektóre gosposobie do brania w ręce trzepaczek, więc sekciarski „kombinator" ubiera na wierzch czarny strój katolickiego księdza. Jakiś bystrooki obywatel dostrzegł jednak

**RĄBEK SZAREJ SUTANNY**

spod czarnej rewerendy i imć pana Chudzika zdemaskował. Wprawdzie Chudzika mógł każdy łacno zdemaskować po treści kolportowanych przezeń broszur, ale działo się to zwykle po czasie, gdy po „księdzu" i śladu nie było. Sąd starościński nie długo zastanawiał się co z tym fantem począć i skazał wydrwigrosza na miesiąc aresztu.

Gdzie się bracie nie obrócisz, wszędzie musisz się pilnować, czy nie czyha na ciebie podstępny bliźni. Rekord sprytu pobił Stefan Legosz z Targówka, bardzo często pojawiający się w księgach policyjnych, więziennych i sądowych Przechodził koło domu Franciszka Marczaka, i słysząc gwar w jego mieszkaniu, zajrzał tam z ciekawości. Widząc, że jest sporo gości, wszyscy weseli i trochę nie panujący nad sobą z powodu zbyt głębokiego sondowania butelek monopolowych, usiadł sobie przy stole —

**JAK SWÓJ.**

Nikt się na obcym i nieproszonym gościu nie poznał. Każdy brał go za krewniaka innego z gości, a tymczasem Legosz penetrował damom torebki, panom kieszenie i obładowany groszem zamierzał wycofać się z interesu, gdy ktoś, jeszcze jako tako trzeźwy, poznał się na gościu i wszczął alarm. Legosza setnie obito i ze śpiewem całej gromady zataszczono do komisariatu.

Jak więc widzimy eksperyment Legosza, aczkolwiek niezwykle sprytny, nie udał się.A wszystko przez wódkę. Gdyby ten, kto zdemaskował Legosza, wypił jej więcej, Legoszowi poszłoby jak z płatka. Są jednak eksperymenty, które nie udają się nawet po trzeźwemu, aczkolwiek całe gromady ludzi silą się na to i całymi miesiącami, nieraz latami, pracują nad ich urzeczywistnieniem. Tak jest z instytucją

**LEKARZY DOMOWYCH**

w Ubezpieczalniach Społecznych. Wiesz, że boli cię ząb i walisz prosto do dentysty, a tu stop. Trzeba najprzód do lekarza domowego. Bo może nie ząb cię boli? Może ci się tylko zdaje, że to ząb. Albo na przykład boli cię oko. Przepraszam, ale nie ty możesz wiedzieć, czy to jest oko. Może to właśnie... a właśnie tylko lekarz domowy może to stwierdzić. Powoli jednak biurokracja ubezpieczalni przychodzi po rozum do głowy, bo zaczyna zastanowiać się, czy przypadkiem nie byłoby lepiej skasować lekarzy domowych i otworzyć małe ambulatoria z apteczkami na miejscu w różnych dzielnicach miasta. Zatem

**NOWY EKSPERYMENT.**

Jeżeli to spowoduje, że ubezpieczeni pokochają tę szanowną instyutcję, to cel będzie spełniony.

Są atoli i takie instytucje, które cieszą się specjalnym szacunkiem obywateli, ale poszczególni jej przedstawiciele bardzo często narażani są na przykrości. I za co? Za sumienne spełnianie swych obowiązków. Kto chciałby, aby skasowano policję? Nikt. Nie daj Boże.

**CO BY SIĘ DZIAŁO, GDYBY NIE BYŁO POLICJI.**

Nawet złodzieje głosowaliby za policją, gdyby ogłoszono plebiscyt. Bo gdyby nie było policji, ze złodziejów wióry by leciały, gdyby którego złapano na kradzieży. Jednym słowem policja potrzebna jest wszystkim Tymczasem znalazł się taki Antoni Franc, który puknął sobie kamieniem w petardę z calichloricum i siarki Było to na ulicy Zaliwskiej. Posterunkowy zgromił strzelca perswadując mu, że już po Wielkiejnocy i strzelać nie wolno. Franc uczuł się tym dotknięty, bo wiadomo mu było, że i w Wielkanoc nie było wolno. Rzucił się tedy na posterunkowego z nożem ale posterunkowy nie w ciemię bity zwalił Franca z nóg, a potem, jak barana, jako że Franc był „pod gazem", odwiózł do komisariatu. J. J.

## Kolejka zmotoryzowana na wybrzeżu

## Ciekawy projekt przebudowy trasy

Wyjątkowo ciekawy projekt przebudowy trasy kolejki Warszawa — Wilanów — Chylice wysunięto ostatnio w związku ze sprawą koncesji na tę trasę.

Zarząd miasta domaga się już od dawna odsunięcia kolejki do Wilanowa. Żądanie to jest sprzeczne z interesami mieszkańców stolicy oraz Jeziorny, Klarysewa, Konstancina, Skolimowa itd. Izba przemysłowo - handlowa wypowiedziała się już w tej sprawie. Obecnie, jak się dowiadujemy, wysunięto wyjątkowo ciekawy projekt, ułożenia nowych torów na trasie do Wilanowa, przez Siekierki, które w przyszłości mają być parcelowane, do wiaduktu ks. Poniatowskiego. Taka trasa byłaby bardzo dogodną, bowiem połączenie nad brzegiem Wisły ułatwiłoby zaprowadzenie kolejki zmotoryzowanej dla zaludnionej części powiatu od szosy do brzegu Wisły (wsie Gazy, Czernidła, Ciecişzew itd.).

## Wprawdzie fałszywe, ale... ulgowe bilety do kina

Przed jednym z wytwornych kin stołecznych, cieszących się dużą frekwencją, zjawił się nieznany osobnik sprzedając bilety po zniżonej cenie. Miała to być okazja, bowiem pewne większe towarzystwo nie dopisało, a bilety zostały już wykupione. Nieznajomego wnet otoczyła gromadka kinomanów, którzy w mig bilety rozkupili.

Okazało się atoli, że za tymi biletami nikogo do kina nie wpuszczono. Bilety były sfałszowane. O oszustwie zawiadomiono policję, która z łatwością odnalazła spryciarza, nie był to bowiem jego pierwszy występ. Był to Zygmunt Raczyński z Marymontu. Osadzono go w areszcie.

## Ulgi kolejowe od 1 maja

Poczynając od 1 maja koleje wprowadzą następujące ulgi przejazdowe na sezon letni, obowiązujące do 30-go września:

1) bilety weekendowe z Warszawy do 39 (w r. z. 37) stacji podwarszawskich, posiadających w pobliżu zalesione tereny. Ulga ta wyniesie 33 procent przy przejeździe w niedziele i święta za biletami powrotnymi i dostępna będzie dla wszystkich bez żadnych zaświadczeń. Wyjazd i powrót będzie musiał następować tego samego dnia;

2) dziesięciodniowe kolejowe bilety wycieczkowe ze zniżką 33 proc.. obowiązujące z Warszawy do 13 miejscowości.

Poza tym utrzymane będzie zarządzenie znoszące przepis o niedopuszczalności dokonywania przerw w podróży przy powrocie z uzdrowisk krajowych i letnisk nadmorskich za biletami ulgowymi.

# Na ringach boiskach i torach

## Konie, trenerzy, dżokieje
### przed sezonem wyścigowym

Stajnia publiczna p. J. Stokowskiego, trener Pacurko, żokiej Tobiasz, jeździec Gibek.

A. Stajnia Podhalanka. Dużo zyskały zimą. 3 l. og. Escorial i kl. Renta, również powinien biegać, 4 l. og. Tanew, najsłabszą w tej stajni jest 4 l. kl. Tasmania.

B. Stajnia p. F. Wężyka. Zmężniał i dobrze galopuje, tak misternie ciemniony, 3 l. og. Wisconti, zyskała 3 l. klacz Wamba, normalnie pracuje 4 l. og. Wersal.

C. Stajnia J. Tymowskiego. Z powodzeniem w niższych grupach biegać zapewne będzie 3 l. kl. Isolda III.

D. Stajnia p. M. Stokowskiego. Mało zyskała 3 l. kl. Mimoza IV, świeżo wygląda 5 l. kl. Lawina. Konie tej, niezbyt lubianej, stajni publicznej stale biegają nierówno, co przypisać należy, w pierwszym rzędzie, niezbyt chlubnie zapisanemu w dziejach jeździectwa polskiego p. J. Stokowskiemu.

Stajnia p. A. Mieczkowskiego, trener Błaszczyk, jeździec Kleban.

Rozrósł się i zmężniał og. Herpes czołowy 3 latek tej stajni, zyskały 3 l. og. Jenisiej i Rarytas, mało zmienił się 3 l. og. Kaprys, poprawiła się dobrego pochodzenia 3 l. kl. Nowina, dobrze galopuje szybka Zorza. Lepiej w r. b. powinien biegać derbista Horyń, świeżo wygląda pożyteczny Libretto, grupowe 4 kl. kl. Illona i Irata pracują normalnie. Stajnia p. A. Tuńskiego, trener Kucharski. Dużo zyskała zimą 4 l. kl. Dal, zmężniał 4 l. og. Newmarket, energicznie galopuje 5 l. og. Le Palatin, w grupach współzawodniczyć będzie 3 l. kl. Tauryda. Stajnia pp. K. i S. Enderów, trener p. X. Koźmiński, żokiej Gulyas. Zmężniał i energicznie galopuje czołowy 3 latek syn Jowisza i zagraniczny Firespot og. Rio, zyskały 3 l. og. Ra i Rinaldo II, mniej Ramzes, dobrze przezimowały i energicznie galopują kl. Rusałka i Ruń II, lepiej w r. b. biegać powinna kl. Rio Rita, słabiej rozwinęła się Ramona IV, dobrze galopuje kl. Pommery, poprawiła się 4 l. kl. Prokne.

Stajnia p. R. Rogowskiego, trener p. X. Koźmiński.

Rozwinął się i zapowiada się na czołowego 3 latka syn Villarsa i Fortuny og. Sart, lepiej i równiej powinien biegać 3 l. og. Rawita. Baczną uwagę zwrócić należało by na nierówne jazdy żokieja tych stajen, Gulyasa.

Stajnia p. A. Budnego, trener Kubalski, żokiej Pulc.

Bardzo poprawił się i dobrze galopuje 3 l. og. Apollo, syn włoskiego Apelle'a, mniej zyskała zimą klasowa 3 l. kl. Hungaria, 3 l. og. Il Baccio, Hagar i 3 l. kl. Belle Royal, z powodzeniem powinny współzawodniczyć w grupach, energicznie galopując 5 l. og. Klejnot Bychawski, normalnie pracuje dobry płotowiec półkrwi 5l. og. Grand Saigneur.

Stajnia Podkowa, trener Gawron, żokiej Czyż.

Dużo zyskała zimą i dobrze zapowiada się 3 l. kl. Demokracja II, poprawiła się 3 l. kl. Demagogia, zmężniał i energicznie galopuje 3 l. og. Dominus. Pod opieką trenera Gawrona znajdują się: pożyteczny 4 l. og. Musquetire pułkownika K. Duchnowskiego i 3 l. kl. Erytrea p. F. Szaniawskiego. Stajnia Podkowa wysłała na wyścigi do Czechosłowacji 6 l. og. Aaka, 4 l. kl. Centyfolię, 3 l. og. Dożę, wraz z nim wysłany został 4 l. og. Morsik pułkownika K. Duchnowskiego. Już 10 kwietnia biegały w nagrodzie April - Handicap 7000 kor. czeskich, dystans 2200 m, og. Aak i kl. Centyfolia, Aak zajął miejsce 3, Centyfolia zaś 5-te, tegoż dnia w nagrodzie Wetterhandicap 7800 koron 1000 m startował 3 l. og. Doża i w stawce 8 koni zajął miejsce 6-te.

Stajnia publiczna trenera J. Kryśko, jeździec Balcer.

A. Stajnia p. Z. Dobieckiego. Dużo zyskała 3 l. kl. Jozisaka, zmężniał i wyrósł 3 l. og. Jesion, rozwinął się szybki Iloczyn, normalnie pracują 4 l. og. Iloraz i 5 l. og. Holmes i Hokey.

B. Stajnia p. M. Bronikowskiej. Zmężniał i energicznie galopuje 3 l. og. Allongo, zyskał 3 l. syn Dżemsa, Derwisz III, dobrze wyglądają 3 l. kl. Gontyna i Arizona, z powodzeniem w nagrodach płotowych powinna biegać 6-letnia kl. Saga.

C. Stajnia p. J. Petrycha. Oględnie pracuje 4 l. og. Pierwszy Konsul. Stajnia p. M. Wąsowskiego. Stajnia ta rozporządza tylko słabym materiałem grupowym: 6 l. og. Momus II, 5 l. og. Dingo, 5 l. og. Dapifer, 5 l. og. Desir i 3 l. og. Szlem bez atu pracują normalnie.

Stajnia Wierzbno, trener Chatisow, żokiej Stasiak — druga ręka.

Kapitalnie przezimował niepokonany w wieku 2-letnim ogier 3 l. Jeremi, zyskał szybki 3 l. og. Rakoczy, zmężniał 3 l. og. Delaval, rozwinęły się 3 kl. Republika i Elstera, słabiej przedstawiają się 3 l. kl. Dżungla i Rafa, zmężniał 4 l. og. Le Picador, pożyteczne 5 l. og. Oryginał i 4 l. Prater oraz słaby 6 l. og. Ibicus pracują normalnie. Pod opieką trenera Chatisowa znajduje się szybki 3 l. og. Anzel p. J. Hrymewieckiego. Konie tej stajni mało są zaawansowane w robocie i zapewne, jak zwykle, trener Chatisow dorabiać je będzie w wyścigach.

## Niemcy — Polska
### Rozgrywki tennisowe o puchar von Moltkego

W piątek, sobotę i niedzielę odbędzie się na kortach Legii międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Niemcy o puchar, ufundowany przez ambasadora Niemiec w Warszawie von Moltke.

Program meczu obejmuje 7 spotkań: 4 gry pojedyńcze panów, gra pojedyńcza pań, grę podwójna panów i grę mieszaną Pierwszego dnia, w piątek, mają się odbyć dwie gry pojedyncze (początek o godz. 15-ej), w sobotę — gra pań i gra podwójna panów (początek o godz. 15-ej), w niedzielę — rewanżowe single panów i gra mieszana (początek o godz. 14-ej).

Drużyny wystąpią w następujących składach:

Gra pojedyńcza panów — Hebda i Tłoczyński (Polska); Goepfert i Dettmer (Niemcy).

Gra pojedyńcza pań — Jadwiga Jędrzejowska (Polska; Enger (Niemcy).

Gra podwójna panów — Hebda — Baworowski (Polska); Goepfert — Beutner (Niemcy).

Gra mieszana — Jędrzejowska — Baworowski (Polska); Enger — Beutner (Niemcy).

W razie gdyby Baworowski nie mógł wystąpić, miejsce jego zajmie w grze podwójnej panów Tłoczyński, a w grze mieszanej Hebda.

## Bokserskie mistrzostwa Polski
### 32 zawodników w walkach finałowych

W sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Łodzi finałowe walki o indywidualne mistrzostwo Polski w boksie.

Zawody odbędą się w nowowybudowanej hali sportowej w parku im. Poniatowskiego. Pierwszego dnia rozegrane będą półfinały, drugiego dnia przed południem mają się odbyć walki o trzecie i czwarte miejsce, a wieczorem finały.

Polski Związek Bokserski postanowił rozstawić w wadze muszej Rundsteina i Jasińskiego, w piórkowej — Czortka i Chrostka, w półśredniej — Jańczaka i Jareckiego, w średniej — Pisarskiego i Florysiaka, w półciężkiej — Karolaka i Pietrzaka, w ciężkiej Piłata i Dorobę.

W poszczególnych wagach walczyć będą następujący zawodnicy:

waga musza — tytułu mistrza Polski broni Rundstein, przeciwnikami jego są Jasiński (Śląsk), Czerwiński (Poznań) i Truniarz (Lwów);

waga kogucia — tytuł mistrza Polski broni Koziołek (Poznań), walczą poza tym Górecki (Lwów), Górecki (Białystok), Szreiter (Łódź);

waga piórkowa — tytuł mistrza Polski broni Chrostek (Lwów); poza tym w tej wadze walczą Czortek (Warszawa), Janowczyk (Poznań) i Augustowicz (Łódź). Start tego ostatniego znajduje się pod znakiem zapytania ze względu na kontuzję, odniesioną w czasie pracy;

waga lekka — mistrz Polski Woźniakiewicz został wyeliminowany przez Kowalskiego. Walczą w tej wadze Kowalski (Warszawa), Kowalewski (Łódź), Zieliński (Lublin) i Vogt (Poznań);

waga półśrednia — mistrz Polski Sipiński odpadł w mistrzostwach Poznania. Walczą Jarecki (Poznań), Werzbicki (Wołyń), Fiszer (Śląsk), Jańczak (Warszawa);

waga średnia — tytułu mistrza Polski broni Pisarski (Łódź). Walczą poza tym Ożarek (Warszawa), Florysiak (Poznań) i Michniewicz (Lwów);

waga półciężka—mistrz Polski Szymura przegrał w eliminacjach z Karolakiem. Walczą w tej wadze Karolak (Gdynia), Pietrzak (Łódź), Łuka (Warszawa) i Szkwarkowski (Lwów);

waga ciężka — tytuł mistrza Polski broni Piłat. Walczą poza tym Doroba (Warszawa), Białkowski (Poznań) i Baranowski (Lwów).

Z bardziej znanych bokserów poza wyeliminowanymi mistrzami Polski Woźniakiewiczem, Sipińskim i Szymurą, w mistrzostwach nie wezmą udziału Sobkowiak, Rotholc, Polus, Kolczyński, Kajnar i Wasiak.

## Przygotowania do meczu Polska — Brazylia
### 22 maja mecz Polska — Irlandia

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej ustalił na specjalnej konferencji plan przygotowań Polski do piłkarskich mistrzostw świata.

Przed wyjazdem do Strasburga na mecz z Brazylią odbędzie się w Warszawie obóz treningowy dla najlepszych piłkarzy. W czasie trwania obozu, tj. w dniach od 27 maja do 2-go czerwca mecze ligowe wyznaczone na ten okres zostaną prawdopodobnie przełożone na późniejszy termin.

Ogółem do Strasburga ma wyjechać drużyna złożona z 15 piłkarzy.

W pierwszej połowie maja odbędzie się prawdopodobnie w Sosnowcu mecz treningowy pomiędzy dwiema reprezentacjami ustalonymi przez kapitana związkowego p. Kałużę. Na podstawie tego meczu treningowego p. Kałuża ustali jednocześnie skład reprezentacji polskiej na mecz z Irlandią, który się odbędzie dnia 22 maja w Warszawie. Mecz ten będzie miał charakter generalnej próby sił polskiej reprezentacji przed wyjazdem na mistrzostwa świata do Francji.

## 5 meczów
### o mistrzostwo Ligi

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze o mistrzostwo Ligi: w Warszawie walczy Polonia z Ruchem, w Krakowie Cracovia spotka się z Wartą, w Łodzi ŁKS gra z Wisłą, w Chorzowie przeciwnikiem AKS będzie Warszawianka, wreszcie w Wilnie Śmigły gra pierwszy mecz na swoim boisku z lwowską Pogonią.

Początek wszystkich spotkań o godzinie 16.50.

## Tłoczyński przegrywa ze Schroederem
### Legia zwycięża AIK - 3:2

Trzydniowy mecz tenisowy rozegrany na kortach stołecznej Legii pomiędzy Legią i AIK ze Sztokholmu zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 3:2.

We wtorek odbyły się pozostałe single.

Tłoczyński walczył ze Schroederem przegrywając w trzech setach 2:6, 5:7 i 3:6. Tłoczyński grał znacznie słabiej niż w sobotę. Jedynie w drugim secie nawiązał on walkę ze Szwedem. W pozostałych setach Schroeder górował bardzo wyraźnie.

W drugim spotkaniu Spychała wygrał z Vallenem 6:3, 6:2, 6:1, wykazując bardzo dobrą formę.

## Lipowski i Uznański — pierwsi
### Narciarskie mistrzostwa okręgu podhalańskiego

Oficjalne wynik i mistrzostw 4-go okręgu narciarskiego (podhalańskiego) w kombinacji alpejskiej przedstawiają się następująco:

W grupie seniorów mistrzostwo zdobył Lipowski Jan (Wisła) z ogólną notą 194.

2) Juhas Wojciech (SNPTT) 217.
3) Gąsienica - Mięsacz (Wisła) 223.
4) Bielatowicz Jerzy (Wisła) 240.
5) Bigosz Kazimierz (Wisła) 256 pkt.

W grupie juniorów zwyciężył Uznański Józef (Wisła) nota 148 (przy czym należy zaznaczyć, że trasa biegu zjazdowego dla juniorów była o $1/3$ skrócona).

2) Tapek (Wisła) 164.
3) Kula Jan (SNPTT) 164.
4) Doroba Wacław (Wisła) 169.
5) Malinowski Stefan (gimn. Szarotka) 192 pkt.

**START FIAŁKI W BERLINIE.**

**W dniu 24 kwietnia, tj. w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Berlinie międzynarodowy uliczny bieg naprzełaj, na który ponownie zaproszony został znany maratończyk Fiałka (Cracovia), zeszłoroczny zwycięzca tego biegu.**

## Reportaże kolorowe

# „Urzędowa osoba"

## Pan Jan — stójka gminny

Najpierw był — ot — tak chłopakiem — popychadło poczciwe — kto chciał i nie chciał pędzał go to tu, to tam.

— Janek! skoknij po papierosy! —

— Janek! powiedz pani, że na obiad nie przyjdę — bo ważna konferecja.

— Janek! zobacz — czy koza zamknięta!

— Janek! świniakom zanieś jeść!

— Janek! leć z depeszą — bo nima kto!

Ganiał jak psiak — w miarę lat — poważniał — potem, gdy stary stójka poszedł na emeryturę — został już panem Janem — ożenił się — a swego chłopaka pędza z depeszami. Z gminy do swojej izby ma 10 kroków — aby i wójtowi i urzędnikom było wygodnie — przeprowadzono z gminy do jego izby dzwonek i co rusz „dyndają".

Pan Jan siedzi na malowanej skrzyni — nogi rozkraczył — dulca z machory kręci wielgaśnego jak palec, kumotrowi o polityce klaruje — jako że i on trochę urzędnik i oświaty więcej łyknął niż inny. Przy gminie wychowany. Księgi pod pachą nosi — pieniądze zdaje na poczcie — listy i pisma odbiera — a niekiedy po sklepach i chałupach z rozporządzeniami chodzi.

Urząd mu powagę niezwykłą położył na twarzy — w oczach stateczną surowość, a mowę zaprawił powolnością i dobitnością wyrazu — aby go łacniej zrozumiano, no i osobę urzędową uszanowano.

Izba zwyczajna — a inna. I kalendarz na ścianie wisi. Na oknie flaszka z atramentem — pióro grube, jak w kancelarii — stara suszka z resztkami bibuły wyrzuconej w gminie — jakieś papiery — gazety. Pan jak gazety czyta — a jakże — a przeważnie o polityce.

Wie, jak się nazywa starosta i jak wyglądają wszyscy dygnitarze w powiecie. Ba! raz nawet krzesło podał samemu wojewodzie, połą marynarki z kurzu dokładnie uprzednio oczyściwszy.

W rozmowie używa trudnych zwrotów i terminów językowych — urzędowym stylem zwraca się nawet do żony.

— Co uny tak na wos cięgiem dyndają? pyta kum oczy z podziwu wybałuszywszy.

— A no — bo mają trochę nowego czasu — ale zaraz będzie konferencja — to se trocha skoknięm do Mańka na piwo.

Dzwonek.

Pan Jan wolno z szacunkiem dla własnej osoby wstaje — dulca poślinił — zalepił i na oknie położył.

— Gdzie moja czapka?

— A gdzieżby? na urzędowym oknie! Poszedł. Do konferencji przygotował wszystko. Odebrał jakieś polecenie i do kumotra wrócił.

— Uny beze mnie ani — ani! — Palcem przed gębą pokiwał.

— O czym tam gadalom?

— Unwestycyje uchwalają!

— Co?

Widzita! piwnice i chlewki się porozwalały — a rzund każe unwestycyje przeprowadzić — że niby owe chlewki ponaprawiać

— Laboga! to bez to jaka parada?

— A boś ta głupi! Myślita, co jak u was, zwyczajnego człowieka — vali się wam chlewek — łap za siekiere — za deski — za młotek i już gotowe! U nas, w urzędzie musi iść inaczy! [illegible] to ide melduje się do pana wójta i pedam, co chlewki rajmontu potrzebuja — bo som w stanie nie użytku — to me pan wójt odsyła do pana sykretorza — to pan sykretorz każe panu referentowi zameldowanie przyjąć — pretekuł spisać — potem odesła do komisyi badającej — potem to ta komisyja sie zwołuje — idom se do Mańka na piwko — a potem lustrują chlewki.

— To niby jak — bez lusterko patrzą?

— Et — cimny naród! Włażą do chlewków i sancują na jakie kosta skoda się stała — a potem znów pretekułuja — widzita, no — i odsyłają do pana starosty — pan starosta zatwierdza — i zwołują konferencyje unwenstycyjnom czy warto, czy nie warto!

— Leboga! tyle zachodu!

— A coś ta se myśleli! A jak ta konferencyja sie skońcy — to pan wójt me woła i gada:

— Janie! co tam totym chlewkom potrza?

To ja pedam:

— Szkobelki nowe — w dachu dziura a i to ta ściana od ogroda wali się.

— Weśta rzemieślnika i naprawta. A rachunek przedstawta w gminie do podpisu.

— Biere ja, co potrza i chlewki reparyłuje, bo ja — widzita — osoba urzędowa — na wszystkim sie znam.

Żona wywaliła michę kartofli — kiełbasy w kroiła drobno i dała im po łyżce do garści. Pojadali. Pan Jan z szacunkiem dla siebie — kumoter z szacunkiem dla pana Jana. Stukotanie jakieś przerwało im.

— Co to?

— A to te aresztanty tam w kozie siedzom i hałasują — trza ich wypuścić już.

— Weźno stara klucze — a niech sie tu u mnie zameldują zaraz!

Gdy jest jakaś ważna, a nagląca potrzeba — pan Jan bierze wielki, jak na pożar dzwonek — wychodzi na środek szosy przed gminę i dzwoni. Gromada wnet się zbiera — a pan Jan głosem uroczystym oznajmia, sylabizując z kartki:

— Dnia tego a tego odbyndom sie zapisy do škoły — a bachorów umyjta i wyczeszta — a popędźta do škoły — bo kara bedzie! — dodaje od siebie palcem grożąc.

— Dobrze — wam — kumie — wzdycha kumoter — osoba urzędowa jesteście — pensyjom 30 zł na miesiąc co pirszego weźnieta — nic nie narobita się, — ciepło wom — bo daj to wam żyć.

— A małom to się uczył? do škołym chodził! o! Oświate posiadom! no, chodźta do Mańka na piwo!

IN.

## Hallo! Tu radio Napoleon

### Rozgłośnia na wyspie ś-tej Heleny przemówi z komnat wielkiego cesarza

Wyspa św. Heleny, na której, jak wiadomo, spędził ostatnie lata swego życia cesarz Napoleon, łącznie ze zmodernizowaniem portu otrzyma radiostację.

Ciekawe jest, że projekt rozszerzenia portu pokrywa się dokładnie z projektami, jakie znaleziono w notatkach po śmierci genialnego cesarza.

Nowa budowa pociągnie jednak za sobą pewne uszkodzenia pamiątek po Napoleonie. Między innymi będzie wysadzona w powietrze skała nadbrzeżna ze wspaniałym widokiem na morze, na której Napoleon spędzał wiele chwil samotnych. Dom, w którym Napoleon mieszkał, zostanie ocalony dzięki radiostacji: urządzenia nadawcze mieścić się będą w bocznych budynkach, samo zaś studio urządzone będzie w pokojach, które niegdyś wielki Korsykanin zamieszkiwał.

Mieszkańcy wyspy, którzy są bardzo przywiązani do tradycji napoleońskich, uzyskali zgodę władz, aby odzew radiostacji brzmiał: „Hallo, hallo, tu Radio Napoleon!".

## Posiłek jeśli artysta zasłabnie z głodu

### Fantastyczne stosunki w japońskim filmie

W ciągu ostatniego roku kina w Japonii sprzedały 330 milionów biletów.

Z zagranicznych filmów największym powodzeniem cieszyły się: „Pasteur" i „Życie Don Juana".

W ciągu ubiegłego roku studia japońskie wyprodukowały 15.636 filmów dźwiękowych oraz 9.372 niemych, na ogólną liczbę 1627 kinoteatrów. Wyjątkowy rozwój filmu w Japonii tłumaczy się fantastycznie niskimi gażami, jakie pobierają artyści. Przeciętna stawka w japońskim studio wynosi 13 — 14 jen (około 60 złotych) miesięcznie, oraz bezpłatne posiłki w razie zasłabnięcia z głodu w czasie nakręcania filmu.

W Japonii uważane jest za wysoce niemoralne całowanie się publiczne, toteż sceny filmów zagranicznych, przedstawiające długie pocałunki, przyjmuje publiczność japońska z pogardą.

W każdym z kinoteatrów zatrudniony jest tzw. „wyjaśniacz filmu", który stoi na scenie między ekranem a publicznością.

## Dziwny „Jardin des plantes"

### Najwspanialszy ogród botaniczny świata

Corocznie od Wielkiejnocy otwiera się w pewne dni dla publiczności jeden z najwspanialszych ogrodów botanicznych Europy, paryski Jardin des Plantes.

Słynny ogród założony na przestrzeni przeszło siedmiu hektarów w roku 1635 przez Francuza Guy de la Brosse, domowego lekarza króla Ludwika XIII. Początkowo był przeznaczony dla uprawy pewnych roślin leczniczych.

Dopiero w r. 1739 objął dyrekcję ogrodu słynny botanik Buffon, który mu nadał wygląd dzisiejszy i zrobił z niego laboratorium doświadczalne dla botaniki.

Oprócz wszystkich europejskich i wielu egzotycznych roślin oraz wspaniałych okazów flory, ogród posiada także wiele pomników i dzieł sztuki.

W r. 1927 kombatanci amerykańscy ofiarowali do Jardin des Plantes przekrój drzewa mamutowego, które już za czasów odkrycia Ameryki miało wiek sędziwy, liczyło bowiem przeszło 300 lat. Na corocznych kręgach drzewa wypisane są dzieje każdego roku.

## Zmotoryzowany sport

### Autem za kangurem

W Australii rozpowszechnia się coraz więcej nowy sport, zarówno emocjonujący, jak niebezpieczny: polowanie na kangury autem.

Jak wiadomo, kangur posuwa się naprzód skokami i może osiągnąć szybkość do 80 km na godzinę. Myśliwy ściga zwierzę autem aż do wyczerpania, i podjechawszy wreszcie zupełnie blisko, jednym chwytem za twardy ogon porywa je i wrzuca do wnętrza wozu.

Tył wozu zbudowany jest w formie skrzyni. Kangura schwytanego trzeba jednak związać, bo wielka siła, jaką ma w tylnych nogach, grozi nawet w razie całkowitego niemal wyczerpania zwierzęcia rozbiciem skrzyni. Dokonywa tego pomocnik myśliwego, a musi to robić z wielką zręcznością, ponieważ kopyta kangura są niebezpieczniejsze dla wroga, niż końskie.



## Zewsząd...

*CZYM SKORUPKA ZA MŁODU NASIĄKNIE...*

*Sara Bernhard w osiemdziesiątym roku życia była jeszcze najlepszym „Orlęciem" w dramacie Rostanda; Mistinguette imponowała nam przed dwoma laty lekkością ruchów, choć jest po sześćdziesiątce. Niespożyty Solski potwierdza tezę, że dobry aktor nie może się zestarzeć. Ale w zakresie sportu, i to jeszcze w szybkim bieganiu — wiek zdaje się odgrywać decydującą rolę...*

*Tymczasem żyje pani Flora Drennan w Australii, licząca lat 61, która przed wojną zajmowała jedno z pierwszych miejsc wśród szybkobiegaczy australijskich. P. Drennan, pomimo, że jest babką, nie zeszła jeszcze z toru, i niedawno pokonała w biegu na 75 metrów kilkanaście współzawodniczek, zajmując pierwsze miejsce.*

*ODKOBIECENIE OKRĘTU*

*Jacht „Salvarona" został nabyty przez państwo tureckie jako prezent dla Ataturka. Okazało się, że okręt ten był wyekwipowany wprost z fantastyczną rozrzutnością przez swą właścicielkę, miliarderkę amerykańską, ale dostosowano go całkowicie do potrzeb i gustów kobiety. Odesłano go więc z powrotem do zakładów Blohm i Voss w Hamburgu, gdzie był budowany, aby urządzeniu nadano cech męskości, odpowiednich dla męża stanu.*

*KONGRES AMATORÓW FILMOWYCH*

*Międzynarodowy kongres amatorów filmowych, który się odbywał w r. 1936 w Berlinie, w roku zeszłym w Paryżu, zbierze się w dniach 13—19 czerwca w Wiedniu. Kongres związany jest z przyznaniem nagrody za najlepszy film amatorski w okresie minionego roku. Do konkursu dopuszczone są cztery rodzaje filmów: filmy - sztuki, filmy - dokumenty, filmy naukowe i filmy absolutne. Dotychczas zgłosiło się 16 państw. Spodziewany jest wielki udział filmów kolorowych.*

*WYTRWAŁOŚĆ*

*Panna Dorota Hochmann, maszynistka w jednej z większych firm w Rydze, kolegowała z panem Janem Brotherem, który pracował w buchalterii. Pomimo zajęć znajdował jeszcze tyle czasu, by do panny Doroty, w której był bez wzajemności zakochany, napisać parę listów dziennie. Korespondencja ta trwała cztery lata, aż wreszcie pannie Dorocie sprzykrzyło się i wniosła skargę do sądu. Na rozprawie pokazało się, że pan Jan napisał przez cztery lata 12.000 listów miłosnych — wszystkie do panny Doroty. Ponieważ w listach tych znajdowała się zapowiedź, że pan Jan zabije każdego, kto będzie przebywał w towarzystwie panny Doroty, sędzia skazał go na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem, uwzględniając, że groźby znajdowały się tylko w pierwszych listach, po czym już nie były powtarzane.*

*KŁOPOTY WALUTOWE*

*Rumuński przemytnik Gal sprzedał dom swej matki za 180 tys. lei, po czym pieniądze uzyskane ze sprzedaży przeszmuglował do Czechosłowacji, gdzie we wsi Slatina miał drugie mieszkanie. Umieściwszy pieniądze w sobie tylko znanej skrytce, powrócił do Rumunii, by wyrobić paszport na drogę do Ameryki. Kiedy z paszportem przybył do Slotiny, z przerażeniem nie znalazł pieniędzy w skrytce. Po zameldowaniu kradzieży został aresztowany za przemyt.*

## Kreda na płocie

# Prawda w dzienniku

*Każdy numer dziennika jest zwierciadłem dnia. Pierwsze jego strony mówią o rzeczach ważnych i zasadniczych, w artykułach wstępnych, zwanych w języku potocznym kobyłami, lub też przynoszą najświeższe depesze z całego świata. Dalej idą przeważnie białe plamy.*

*Po tym następuje kronika kryminalna. Wytworny człowiek nie czyta wcale tego działu, chyba, że znajduje się tam opis jego samego, powracającego na bruiach do domu z wizyty świątecznej.*

*Dalej idą nekrologi. Jest to pierwszy dział w piśmie, posiadający pewne cechy prawdy. Sam fakt, mianowicie, że nieboszczyk umarł, nie ulega najmniejszej kwestii. Poważne jednak zastrzeżenia budzi, czy rzeczywiście nieboszczka miała tylko 87 lat i czy zwyczajem kobiecym nie ujęła sobie w nekrologu jakichś niewinnych pięciu latek. Nie jest godnym zaufania również fakt, że nieboszczyk był prawdziwym ojcem pracowników i pracownic. Nie należy jednak już zupełnie wierzyć, iż rodzina pozostała w nieutulonym żalu. Wielkie nekrologi, zawierające to ostatnie zdanie, są kłamliwe. Wielkich nekrologów nikt nie zamieszcza za własne pieniądze, tylko za pozostawione przez nieboszczyka. Skoro ten pozostawia grubszy grosz, spadkobiercy nie mają najmniejszego powodu do pozostawania w nieutulonym żalu.*

*Nie myśl, kochany Czytelniku, iż w dzienniku nie ma ani jednego działu, do którego nie mógłbyś odnieść się z zupełnym zaufaniem! Taki dział istnieje w każdym piśmie! Są nim... drobne ogłoszenia. To bowiem, za co człowiek płaci swoich nędznych kilka groszy, stanowi bezwzględną prawdę jego małego życia codziennego. Tutaj nie ma lipy, bujdy na resorach, nieutulonego żalu, etc. Jeżeli zginął Burek z zakręconym ogonkiem, do którego przywiązana była starsza osoba, to wiadomość ta jest zupełnie pewna, jeżeli...*

*Przeczytajmy lepiej sami! Oto mamy przed sobą piękny numer „Kuriera Poznańskiego" (Nr 159 z roku bież.), tryskające źródło prawdy, można powiedzieć nawet — prawdziwy jej gejzer. Na przykład:*

*„Szukam posługi cały dzień. Oferty (adres)". Inna kwestia, czy można powierzyć jakąś robotę człowiekowi, który cały dzień szuka posługi i to właśnie stanowi jego zajęcie, z którego jest tak dumny, iż nawet ogłasza o tym.*

*Albo: „Krawcowe do poprawek, umiejętne w napinaniu, mogą się zgłosić". Ogłoszenie posiadające uzasadnione zastrzeżenie. Może bowiem zdarzyć się, że zaraz pierwszego dnia klientka powie krawcowej: „Niech pani się napnie", a ta nie będzie wiedziała nawet o co chodzi!*

*Inne znowu ogłoszenie mówi: „Poszukuję prania. Wierzbięcice nr 5 m. 13". Tej pani zapewne zginęło pranie. Chodzi teraz i szuka go, a obecnie jest na Wierzbięcicach. Może ktoś z państwa widział uciekające pranie? Proszę zaraz zawiadomić. Wierzbięcice nr. 5 m. 13!*

*Ciekawe jest również takie ogłoszenie: „Młoda panienka bez spania, gotowania, do dzieci szuka posady zaraz". Ta panienka posiada zapewne stachanowskie zdolności rozrodcze, skoro bez spania i gotowania pragnie tylko do dzieci. W Niemczech może zrobić karierę, a pięcioraczki kanadyjskie, to dla niej zapewne mucha, którą sobie odwala od niechcenia w antraktach między poważnymi zajęciami.*

*Na razie poprzestajemy na tym, sądzimy bowiem, iż dostatecznie zilustrowaliśmy już, gdzie tkwi głęboka prawda w dzienniku, której nie potrafi nigdy podrobić ani autor całostronicowej kobyły, ani fabrykant przestarzałych płatków owsianych, ani koturnowy lipiarz, ani własny korespondent z sąsiedniego biurka.*

*Może tylko jeden jedyny felietonista, wasz pokorny sługa*

*ROBER.*

## Szczęście i nieszczęście w małżeństwie

# Bolączki moralne i finansowe

### Odpowiedzi kobiece w ankiecie angielskiego dziennika

Jakie małżeństwo należy uważać za szczęśliwe? Czego musi się wyrzec mężczyzna lub kobieta, jeżeli chcą się ustrzec od zniszczenia domowego ogniska?

Na te pytania mieli odpowiedzieć czytelnicy wielkiego angielskiego dziennika na zasadzie własnych doświadczeń. W ankiecie wzięły udział tysiące kobiet, a odpowiedzi ich są zarówno interesujące jak i pouczające. Kierownictwo pisma zestawiło rodzaj statystyki, w której wszystko to, co się odpowiadającemu wydało zasadniczym dla szczęścia małżeńskiego zestawiono w procentach.

Oto wyniki tego, jedynego w swoim rodzaju, plebiscytu.

### Moje małżeństwo jest szczęśliwe, ponieważ:

Mojemu mężowi podoba się sposób mojego ubierania—13%.

Mój mąż jest zadowolony z mojego sposobu prowadzenia domu — 12%.

W zagadnieniach dotyczących naszych dzieci jesteśmy jednej myśli — 11%.

Mój mąż dzieli ze mną swoje troski — 11%.

Nasze zapatrywania religijne są jednakowe — 10%.

Mój mąż przyznaje mi prawo do odmiennych zapatrywań — 10%.

Mój mąż sam decyduje o naszych posunięciach — 8%.

Jestem dobrze z jego rodziną — 10%.

Mój mąż posiada ten sam zmysł humoru co ja — 8%.

Mamy dość pieniędzy aby zadość uczynić naszym potrzebom i drobnym życzeniom — 7%.

### Moje małżeństwo jest nieszczęśliwe, ponieważ:

Mój mąż nie chce dziecka — 15%.

Przyjaciele mego męża nie są moimi przyjaciółmi — 15%.

Mój mąż jest obojętny w sprawach religijnych — 12%.

Krytykuje mnie przed obcymi ludźmi — 11%.

Mój mąż zawiera chętnie znajomości z kobietami — 10%.

Jest niepunktualny i często dla mnie niegrzeczny — 10%.

Wypytuje mnie o każdy wydany grosz — 8%.

Nie chce wychodzić ze mną wieczorami i woli pozostawać w domu — 7%.

Ma złą opinię o moich zdolnościach gospodarskich — 7%.

Jest mściwy, pamiętliwy i nie zapomina naszych drobnych kłótni — 5%.

Tyle mówią czytelniczki. Jakkolwiek te odpowiedzi są bardzo kobiece i dosyć charakterystyczne dla warunków angielskich, to jednak są pod wielu względami znamienne. Np. tam, gdzie występuje naturalna tęsknota za dzieckiem, albo też tam gdzie kobieta odczuwa potrzebę serca by dzielić troski męża. Interesującym jest, że w statystyce małżeństw szczęśliwych jak i nieszczęśliwych procent odpowiedzi podający jako powód moment czysto finansowy jest stosunkowo niewielki.

W przyszłym tygodniu pismo angielskie ma ogłosić drugą część ankiety — odpowiedzi mężczyzn.

## Nuty na skorupkach jajek

# Pisanki Mozarta

### złożyły się na wiekopomne dzieło

**Mozart znany był nie tylko jako świetny muzyk, ale i niezrównany kawalarz. Jego kawały zjednały mu sławę już w latach chłopięcych.**

**Kiedyś ojciec przyszłego mistrza tonów rozgniewał się na swego synalka, który pod wpływem wiosennego słońca zapewne wolał wałęsać się po parkach Wiednia, niż przykładać się do gry na skrzypcach i oświadczył mu, że na święta nie dostanie za karę żadnego upominku.**

**Mozart, chcąc przebłagać gniew ojca, wpadł na ciekawy pomysł. Widząc, że matka zabiera się do farbowania jaj wielkanocnych, zakradł się do kuchni, skradł dwa największe jajka i upstrzył je nutami. Były to niewątpliwie najoryginalniejsze pisanki, jakie pojawiły się kiedykolwiek na stole wiekanocnym.**

**W późniejszych latach Mozart nieraz wracał do swego ulubionego upominku wielkanocnego i obdarzał krewnych i znajomych pisankami, na których wymalowane były nuty. Żona kompozytora opowiada, że w pierwszym roku małżeństwa otrzymywała przed Wielkanocą codziennie bukiet kwiatów, w środku którego było jajko, zapisane nutami. W niedzielę wielkanocną po uczcie świątecznej Mozart ułożył swe pisanki na pulpicie i odegrał napisany na nich utwór muzyczny, który wszedł później do jednej z jego większych kompozycyj.**

## HUMOR

**NARESZCIE W DOMU!**

— Zastałeś w domu po powrocie wszystko na swoim miejscu?

— O tak — nawet w pokoju sypialnym paliło się jeszcze światło!

(Le Rire).

8




**STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI:**

**Bohaterem balu Niechcicach jest zredukowany kasjer kolejowy Serafin Grzdyl. Umiejętnością tańca i urodą zwraca Grzdyl na siebie uwagę starościny, co posłuży mu za dalszy etap w jego karierze. Ale o Grzdylu i dyrektorowej mówi się w Niechcicach całkiem niedwuznacznie.**

**W tym samym czasie zdecydowano się na budowę lotniska w Niechcicach Dzięki stosunkom Grzdyla budowę lotniska powierza komitet jego szwagrowi Maniewiczowi.**

**Równocześnie starościna nie daje spokoju mężowi, męcząc go o posadę dla pięknego Serafina.**

— Więc? proszę mówić wyraźnie.

— Pana starosty tu jeszcze nie było; urzędował pan starosta major Laboga, kiedy podniesiono zarzuty przeciw wójtowi w Leśnej — miękko odpowiedział Grzdyl.

— Wiem — skinął starosta, — tam była poważna defraudacja.

— Tak jest, panie starosto. Wójta zasądzono, a ja musiałem opuścić posadę.

— Pan też był oskarżony? — badał starosta.

— Faktycznie byłem pociągnięty do śledztwa, ale w trakcie dochodzenia ujawniło się, że ja nic, ale to nic zupełnie nie byłem winien — gorąco tłumaczył się Grzdyl. — Bo i cóż ja mogłem? taki sobie pomocnik sekretarza.

— A za co zwolniono pana z kolei?

— Z powodu redukcji, mam to na piśmie.

Starosta zadowolił się tą odpowiedzią i zaczął badać kwalifikacje Grzdyla, który dawał wyraźne niby, a w rzeczywistości mętne odpowiedzi. W pewnej chwili starosta spojrzał uważniej na pokrytą odznakami pierś interesanta.

— Widzę, że pan był w Legionach? Z której gimnazjalnej poszedł pan do szeregów?

— Ja byłem wówczas w szkole wydziałowej — odpowiedział Grzdyl.

— Ileż pan ma lat?

— Trzydzieści cztery.

— W chwili wybuchu wojny miał pan lat jedenaście, jakim więc cudem był pan w Legionach? — zdziwił się starosta.

— Faktycznie ja tam nie byłem, tylko mój starszy brat, ale duchowo stale byłem związany z Legionami i jak tylko zdarzyła się okazja, wpisałem się do związku.

Starosta mruknął coś pod nosem i dziwnie się uśmiechnął. Dopiero po chwili milczenia rzucił nowe pytanie.

— Wojsko pan odsłużył?

— A jakże, panie starosto, w dwudziestym roku stanąłem w potrzebie.

— Dobre i to — skinął starosta — a w którym pułku?

— W kancelarii gospodarczej drugiej armii — wyrecytował Grzdyl.

— Sądząc z odznaki, mniemałem, że pan był na froncie.

— Odkomenderowany byłem czasowo do kancelarii 333 pułku piechoty, że zaś pułk ten dłuższy czas był w ogniu, więc z racji przydziału do niego nabyłem prawo do odznaki.

Z dalszego badania wynikło, że matury Grzdyl nie posiada, poprzestając na świadectwie ukończenia szkoły wydziałowej i jakichś krótkoterminowych kursów księgowości. Starosta coraz mocniej kręcił głową, co wreszcie poważnie zaniepokoiło Grzdyla, który zaczął przewidywać odprawienie z niczym, jednakże starosta niespodziewanie oświadczył Grzdylowi, że wobec próśb rozmaitych ludzi zgadza się wskazać mu miejsce.

— W starostwie ani w sejmiku nie zatrudnię pana — powiedział — ale zgłosi się pan do burmistrza Gółki. Tam zawakuje wkrótce posada sekretarza, więc narazie pan będzie zaznajamiał się z pracą, a potem przejmie pan całkowicie obowiązki. Burmistrz będzie uprzedzony.

To powiedziawszy zagłębił się starosta w papierach.

IV.

Krótkie pisemko starosty do burmistrza i następująca po nim rozmowa telefoniczna poruszyły cały zarząd miejski. Sam wiceburmistrz inżynier Szulim Bibergeil i ławnik Cymerduft wtargnęli do gabinetu burmistrza.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 Zł

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa ul Zgoda 5
Telefony Redakcji: 5.25-08; 5.25-10; 5.25-11
Do rozmów międzymiastowych 5.25-09.
Administracja czynna od 9—17

Wydawca: S-ka Wyd. Nowa Prawda Sp. z o. o.
Redaktor: F. Kwieciński
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca
Konto rozrachunkowe Nr. 218.



ZAKŁADY DRUKARSKIE F. WYSZYŃSKI I S-ka, WARSZAWA, ZGODA 5.